

ZBLIZKA I ZDALEKA

WIELKIE CZASY.

Profesor Handelman ogłosił świeżo książkę, poświęconą dziejom polskiej myśli politycznej na emigracji w Francji w latach 1795—1845. Nie on pierwszy zajął się temi dziejami. Tow. Bolesław Limanowski pracował nie jeden dziesięć lat nad zbadaaniem dziejów francuskiej myśli politycznej i społecznej w dziewiętnastym wieku i dziejów demokracji polskiej. Jednak p. H. pisał w innych już czasach. Miał do dyspozycji materiał archiwalny, jakiego tow. Limanowski nie posiadał, materiał, który bądź dopiero po roku 1905 stał się dostępny dla polskiego badacza, bądź też po obaleniu caratu. Dzięki temu materiałowi mogło powstać dzieło tak ciekawe i ważne, jak „Walerjan Łukasiewski” profesora Askenazego. Dziś dochodzi dzieło, niemniej ciekawe, prof. Handelmana. Szerokie rzesze czytelników w całej Polsce mają dziś dostęp do świątyni pamiętek, do ołtarzy, na których jarzyło się cudowne światło wielkich emigrantów 1831 roku. My, starsi znaliśmy tylko literaturę drukowaną, przechowywaną w Rapperswilu i w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Nabożnie płakaliśmy nad listami Mazziniego do Lelewela. Chodziliśmy po cmentarzach paryskich, odszukując mogiły wielkich założycieli demokracji w Polsce, odnawialiśmy pomniki na ich mogiłach. Całości ich wysiłków umysłowych nie obejmowaliśmy. Dzisiejsze pokolenie jakże jest szczęśliwe! Dzięki przewodnikowi w rodzaju prof. Handelmana, obcuje z geniuszami za pan brat niemal. Całość drogi, którą ich myśl męczeńska przebiega, rozsuwa się przed oczyma tego pokolenia, jak wstęga Wisły, oglądana z aeroplanu, kołyszącego się tuż nad ziemią. Wszystko jest, jak na dłoni... Widać, jak wiążą się przyczynowo zjawiska. Co kto od kogo zapożyczył. Po co pisał. Dla kogo. Dlaczego. Co w tem pisaniu było przypadkowego, a co koniecznego i co wiecznego. Literatury tej bez najgłębszego nie sposób czytać wzruszenia. W głowach tych myślicieli, którzy wszyscy byli mężami czynu (z „czynu” wyszli i do „czynu” zmierzali)—dokonywała się przemiana tej miary, co przemiana religijna w głowach kalwinów polskich szesnastego wieku. I nie przypadkowo kładę tu takie, a nie inne porównanie. Przemiana ta bowiem miała wszystkie cechy religijnej poprostu nawrócenia. Trzeba było dokonać czynu nadprzyrodzonego. Odwalić trzy jednocześnie głowy, godne piramid egipskich, które przyniosły mogiłę państwa polskiego. I oto pielgrzym polski zaczął na emigracji szukać tego kamienia filozoficznego, wody cudownej, złota alchemii, gwiazdy astrologów, któreby pomogły ułożyć formułę wyzwolenia, formułę zjednoczenia... Jedni szukali tej formuły na drogach monarchii, inni w odrodzeniu religijnym; jedni w socjalizmie francuskim, inni u ojców Jezuitów. Nie były to tylko zaklęcia i objawienia. Ci ojcowie duchowi emigracji, która liczyła nawet do dziewięciu tysięcy głów około 1845 roku—nie tylko wychodząc do dali wodę cudowną przetrwania i nadziei, ale rozwiązyali sprawę włościąnską. Oni unarodowili chłopca polskiego na długo, zanim unarodowiły go dzieje. Oni nie tylko organizowali męczeńskie wyprawy do Polski, które kończyły się w tun-

P A R L A M E N T

KUPNO FABRYKI „WAGON”

OBRADY SPECJALNEJ PODKOMISJI

Podkomisja powołana do zbadania kontraktu kupna przez rząd fabryki „Wagon” w Ostrowiu obradowała wczoraj z udziałem przedstawicieli Min. Komunikacji i Skarbu. Dyr. Skupiewski z Min. Komunik. przedstawił treść dotychczasowych kontraktów z firmami „Wagon” w Ostrowiu i „Zieleniewski” w Sanoku. W firmie „Wagon” Rząd zamówił ogółem 18 tys. wagonów towarowych i 2.800 osobowych, z czego faktycznie wykonano 2461 wagonów towarowych i 20 osobowych. Firma Zieleniewski otrzymała zamówienie na 8000 wagonów towarowych i 2000 osobowych, z czego wykonała 4002 towarowych i 280 osobowych.

Gdyby Rząd chciał utrzymać w mocy powyższe kontrakty, musiałyby za pozostające do wykonania wagony zapłacić firmie „Wagon” 280 milionów, a firmie „Zieleniewski” 54 miliony złotych.

Rząd atoli zamierza obecnie w miejsce obu tych umów przeprowadzić nową na następującej podstawie: Kasuje się dotychczasowe kontrakty z obiema firmami. Fabryka „Wagon” przechodzi w własność Rządu za cenę 5800 tys. fr. szw. płatnych w trzech ratach, a fabryka Zieleniewskiego otrzyma-

zamówienie tylko na 3000 węglarek wartości 20 do 24 milj. zł.

Podkomisja porównała te kontrakty z całym szeregiem innych i zbadała oszacowanie fabryki „Wagon” dokonane przez trzy komisje a mianowicie: komisję Banku Gospodarstwa Krajowego, Urzędu Wojewódzkiego i komisję Min. Komunikacji. Stwierdzono, iż wedle oszacowania komisji Min. Kom. wartość wynosi 6 milj. 30 tys. zł. w złocie, według wojewódzkiej o 2 milj. więcej, a według komisji Banku Gosp. Krajowego o 5 milj. więcej...

Po wyczerpującej dyskusji Podkomisja wyraziła zgodną opinię, iż kupno fabryki dla naprawy taboru kolejowego jest celowe i dlatego Podkomisja przeciwna jest skreśleniu z preliminarza kredytów na ten cel.

Z drugiej jednak strony wyrażono zgodne zapatrywanie, że na podstawie dotychczas dostarczonych materiałów cena kupna wydaje się za wysoka i dlatego Podkomisja, nie wdając się w ustalenie ceny kupna, proponuje zmniejszenie przewidzianego w budżecie na ten cel kredytu o pół milj. zł.

REORGANIZACJA KOMITETU FLOTY NARODOWEJ

Z SEJMOWEJ KOMISJI MORSKIEJ.

Sejmowa komisja morska pod przewodnictwem pos. Załuski (ZLN) obradowała wczoraj nad nowelą do ustawy z r. 1920 o komitecie floty narodowej. Nowela ta wprowadza szereg zmian, które w myśl referatu pos. Batora (ZLN) przyjęto w drugim czytaniu. Ważniejsze zmiany są następujące: do prezydium komitetu wchodzi obok Marszałka Sejmu także Marszałek Senatu, do

komitetu zaś mają wejść obecnie także przedstawiciele kół eksportowych i kupieckich w charakterze znawców. Nowela przewiduje dalej utworzenie kół miejscowych komitetu floty narodowej, do których wchodziłyby członkowie wspierający, oraz utworzenie komisji rewizyjnej. Trzecie czytanie noweli odbędzie się w środę.

drach Sybiru, w kazamatach Königssteinu i na szubienicach Warszawy i Wilna, a które jednocześnie budziły ducha na miejscu i organizowały ducha protestu, ducha czynu, ducha nadziei. One stworzyły po roku 1831 opinię polityczną w Polsce. One, mając na czele swoim sztandar Myśli odnowicielskiej, reformacyjnej, rewolucyjnej, społecznej, ludowej — przynosiły do kraju posiew nowej myśli demokratycznej. Ich dzieło rok 1846 i rok 1848 i rok 1863. Ich dzieło — cała literatura prawdziwie polska, od Mickiewicza, Słowackiego, poprzez Kraszewskiego i Żmichowską aż do Orzeszkowej, Konopnickiej i Żeromskiego.

I pomyśleć, że takiego cudownego przemieniania wody niewoli w najczystsze wino wolności i postępu dokonała grupa rozbitków, którzy z tobołkami na plecach wychodzili z Warszawy 8 września 1831 roku pod ogniem żołdactwa moskiewskiego! Cóż to za słońca paliły się w sercach tych wygnańców? Słońca życiodajne i cudowne. I nie małe to szczęście być historykiem prac i nadziei tych wielkich męczenników! Rozumieli oni, że Polska nie może być Polską osiemnastego wieku, Polską niewoli chłopskiej i ucisku. Wołali: „poszerzajcie dusze wasze”, „miłujcie”, a będziecie zbawieni, „kości kładźcie”.

„na szaniec idźcie po kole!”... Przeżywać wraz z nimi, już w odrodzonej Polsce — ich mękę i ból i tyle nieskończonych zawodów. Śledzić krok za krokiem rozwój ich myśli, szukanie dróg wśród ciemnej nocy, szukania światła w gęstym mroku obojętności i nieświadomości, pod batem przesładowań słabych ministrów i nikczemnych agentów Mikołaja — wielka to radość dla uważnego i poważnego czytelnika! W tym sensie witamy książkę prof. Handelmana. Nie zawsze godzimy się z jego wywodami, nie zawsze z jego metodą. Nie ulega wątpliwości, że książka jego jest cennym wkładem do historii polskiej myśli politycznej i stanie się punktem wyjścia dla wieloletniej literatury przyczynkowej i monograficznej. Pomimo wszystkich zastrzeżeń, życzymy jego książce uznania i powodzenia).

Henryk Bezmanski.

* Pełny tytuł brzmi: Francja-Polska 1795—1845. W. Gebethner i Wolff. Str. 307.

Książki nadesłane

Henryk Grabiański. — O programie gospodarczym Polski.

Prace konkursowe Banku Gospodarstwa Krajowego, t. VI. Warszawa, 1926, str. 31.

IV ZJAZD ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

Drugi dzień obrad zjazdu rozpoczął obszerny referat tow. Kopankiewicza na temat: „Z. N. M. S. a polityka akademicka”. Referent szczegółowo omówił metody akcji, jakie organizacja, prowadząca politykę samodzielną, powinna stosować w instytucjach akademickich, by wprowadzić tam zasady socjalistyczne i ugruntować nasze wpływy, oraz scharakteryzował stosunek Z. N. M. S. do poszczególnych instytucji i organizacji studenckich. Referent stwierdził znaczny wzrost wpływów socjalistycznych na wyższych uczelniach.

Przedłożona, a przyjęta później przez Zjazd rezolucja m. in. domaga się powszechności instytucji akadem., wypowiada się przeciwko opłatom akad., zapowiadając energiczną z nimi walkę, stwierdza, że t. zw. Naczelny Komitet Akademi. jest ekspozytura reakcji, a nie przedstawicielstwem ogółu młodzieży, zwraca uwagę na ważność pracy w kołach prowincjonalnych, w kołach Przejściół Ligi Nar. itd. itd.

Nad referatem wywijała się ożywiona kilkugodzinna dyskusja. Szereg mówców, podkreślając duże znaczenie pracy Związku na terenie akademickim, choćby ze względów na konieczność poprawy bytu młodzieży i ze względów agitacyjnych, zaznaczało, że Związek nie może uprawiać t. zw. „polityki akademickiej” kosztem pracy na terenie ruchu robotniczego i kosztem samokształcenia.

Wiele uwagi poświęcono sprawie stosunku Z. N. M. S. do komunizującego „życia”, usiłującego w sposób zresztą bezskuteczny wprowadzić destrukcję do naszej organizacji. W sprawie tej przyjęto wszystkimi (23) głosami przeciw 1 rezolucji tow. Cohna, potępiającej destrukcyjną politykę „życia” i stwierdzającą, że obłudne propozycje tej organizacji w sprawie połączenia się zostaną przez Z. N. M. S. pozostawione bez odpowiedzi.

Nie mniejsze zainteresowanie wywołała sprawa tworzenia, czy też nietworzenia przez Z. N. M. S. bloków z innymi organizacjami młodzieży socjalistycznej i demokratycznej. Przyjęto zgodnie wniosek tow. Dubois, stwierdzający, że polityka Z. N. M. S. ma być samodzielną i niezależną. W wypadkach jednak koniecznej potrzeby Z. N. M. S. może zawierać porozumienia z innymi organizacjami młod. socjalist. i demokratycznej. Porozumienia te, mające przede wszystkim na celu walkę z faszyzmem, reakcją i klerykalizmem, nie mogą wiązać organizacji na stałe. Starac się należy, aby porozumienia te obejmowały większą ilość organizacji. Odrębnych porozumień, jedynie z „życiem”, należy unikać.

Rzecz naturalna, że Z. N. M. S. poza tem może stałe wchodzić w skład federacji młodzieży, wchodzącej w skład Międzynarodówki Socj.

Z przyjętych rezolucji wymienić należy wniosek tow. Jabłońskiego, domagający się przeprowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć w „IV Tygodniu Akademika”.

Po południu tow. Piaskowski (Lwów) złożył sprawozdanie komisji statutowej. Kilka poprawek statutowych przyjęto.

Tow. Siedlecki (Lwów) wygłosił źródłowy referat o kwestii ukraińskiej, omawiając historję Ukrainy i obecne położenie Ukraińców w Polsce. Przedłożona rezolucja, stwierdzająca prawa narodu ukraińskiego do niepodległego bytu państwowego i domagająca się zmiany polityki Rządu polskiego w stosunku do

Ukraińców, celem złagodzenia obecnych antagonizmów oraz domagająca się utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie przyjęto przez aklamację. Przez aklamację również przyjęto dodatkową rezolucję tow. Dubois, która raz jeszcze imieniem młodzieży socjal. domaga się natychmiastowego nadania autonomji terytorjalnej dla Małopolski Wschodniej i Wołynia.

W wolnych wnioskach przyjęto m. in. rezolucję tow. Niemyskiego, domagającą się amnestji dla więźniów politycznych w Polsce, protestującą przeciw przesładowaniu socjalistów w Rosji sowieckiej wyrażającą wyrazy sympatji i współczucia gnębionej przez bolszewików Gruzji, potępiającą gwałty faszystów we Włoszech i na Litwie. Dalej przyjęto rezolucję tow. Dubois, witającą z radością rozwój sportu robotniczego i zapowiadającą mu poparcie Z. N. M. S.; rezolucję tow. Murawskiego w sprawie popierania kooperacji oraz zwrócenie uwagi na konieczność szerzenia socjalizmu w szkołach zawodowych, rezolucję tow. Uziem-bły w sprawie współpracy z organizacjami młod. socjal. mniejszości narodowych.

W specjalnym wniosku wyrażono gorące podziękowanie lwowianom za gościnne i serdeczne przyjęcie.

Do Komitetu Wykonawczego wybrano tow. Kopankiewicza, Niemyskiego, Rutkiewicza (Warszawa), Trzebiatowskiego, Siedleckiego (Lwów), Ciołkosza (Kra-ków), Mantla (Przemysł), Szwaroenberga (Poznań), 1 wacat dla Lublina i Wilna. Poza tem wybrano 9 zastępców i Sąd Centralny.

W uzupełnieniu sprawozdania z pierwszego dnia obrad dodać należy, że na wniosek tow. Dubois postanowiono przez aklamację wysłać podaną przez nas wczoraj depezę do tow. Perla z wyrazami uznania i z życzeniami powrotu do zdrowia. Otrzymało z Rygi depezę od młodzieży socjalist. państw bałtyckich.

Charakteryzując ogólne obrady zjazdu, stwierdzić należy wysoki poziom obrad i ich jednorodność. Wszystkie przemówienia przenikało głębokie przywiązanie do ruchu robotniczego, pragnienie ściślej z nim współpracy.

DWUWATKI

W Nowym Roku 1927

wszyscy palacze
powinni używać
tylko

Patentowane Gilzy

DWUWATKI

Fabryka Gilz „SOKÓŁ”

W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk

Warszawa—Leszno 108, tel. 266-42

ILJA ERENBURG.

FAJKA MAŁEGO KOMUNARDA

Ale bluzy miały mało armat i mało kul i samych bluz było mało. A ludzie, którzy porzucili Paryż i mieszkali teraz w byłej rezydencji królewskiej w Wersalu, dowozili codziennie nowych żołnierzy, synów słabych i słabogłowych chłopów francuskich i nowe armaty, darowane im przez złych Prusaków. Coraz bardziej i bardziej zbliżali się do wałów, otaczających Paryż. Już wiele fortów było w ich rękach i nikt więcej nie przychodził, aby zmienić zabitych kanonierów, którzy razem z Louis Rou bronili fortu św. Wincentego. Murarz sam teraz łoczył kule, sam nabijał armatę, sam strzelał i pomagały mu tylko dwie osłałe bluzy.

W byłej rezydencji królów francuskich panowała radość. Otwarte na oczekiwanie, sklecone z desek kawiarnie nie mogły pomieścić wszystkich spragnionych rubinowych nalewek. Opaci w fioletowych sutannach odprawiali wspieranie nabożeństwa. Generalowie, gładząc groźnie zwieszające się wąsy, wesoło rozmawiali z niedawnymi najezdźcami, pruskimi oficerami. I tysi lokale kręcili się już koło pańskich walizek,

gotowi wrócić do najpiękniejszego miasta. Wspaniały park, wzniesiony na kościach dwudziestu tysięcy robotników przez dzień i noc kopających ziemię, wyrębiających aleje, suszących błota, aby nie spóźnić się na termin, wyznaczony przez króla-słońce, przystrajał się we flagi dla uczczenia zwycięstwa. W dzień miedziani trębacz nadymali swe policzki, kamienne trytony dziewięciu wielkich i czterdziestu małych fontann wylewały lzy obłudy, a w nocy, gdy w pozabawionym krwi Paryżu zgaszona światła nie odbijały się w lustrzanej powierzchni placów, beczelnie błyszczały wśród liści tryumfujące litery lampek.

Porucznik narodowej armji François d'Emognan przywiózł swej narzeczonej, Gabrieli de Bonivète, bukiet delikatnych lilji, świadczący o słachetności i niewinności jego uczuć. Lilje zostały włożone do wazonu, ozdobionego szafirami i kupionego w Wersalu u jubлера z ulicy Pokoju, który zdażył w pierwszym dniu buntu wywieźć swe klejnoty. Bukiet był przysłany również dla uczczenia zwycięstwa — François d'Emognan przyjechał na jeden dzień z paryskiego frontu. Opowiadał narzeczonej, że insurgencki są rozbitci. Jutro żołnierze zdobędą fort św. Wincentego i wejdą do Paryża.

— Kiedy rozpoczyna się sezon w Operze? — zapytała Gabriela.

Potem oddali się miłosnym szczebiotom, zupełnie zrozumiałym między narzeczonym — bohaterem przybyłym z frontu i narzeczoną, która mu wyszywa atlasowy woreczek na tytoń. W chwili przyplwy wyjątkowej czułości François powiedział, ściskając ręką uczestnika trudnej wyprawy, stanik Gabrieli:

— Moja droga, nie masz pojęcia, jacy ci komundanzi są okrutni. Widziałem przez lornetę, jak przy forcje św. Wincentego mały chłopiec strzela z armaty. I wyobraź sobie, ten maleńki Neron już pali fajkę.

— Ale wy zabijecie ich wszystkich, razem z dziećmi — zaszczepiała Gabriela, i pierś jej podniosła się pod ręką uczestnika wyprawy.

François d'Emognan wiedział, co mówił. Nazajutrz żołnierze jego pułku otrzymali rozkaz zajęcia fortu św. Wincentego. Louis Rou z dwiema ocalałymi bluzami strzelał do żołnierzy. Wtedy François d'Emognan kazał wywieźć białą flagę i Louis Rou, który słyszał o tem, że biała flaga oznacza pokój, przestał strzelać. Pomyślał, że żołnierzom zrobiło się żal najpiękniejszego miasta i że chcą się narzeczcie pogodzić z Komuną Paryską. Trzy bluzy, uśmiechając się i paląc fajki, oczekiwały żołnierzy, a mały Paul, który już nie miał mądla, aby puszczać banki, trzymał

jeszcze fajkę w ustach, naśladując ojca i uśmiechał się także. A gdy żołnierze podeszli do fortu św. Wincentego, François d'Emognan rozkazał trzem z nich, najlepszym strzelcom górzyście Sabaudji, zabić trzech buntowników. Małego komunarda chciał wziąć żywcem, aby go pokazać swej narzeczonej.

Górale z Sabaudji umieli strzelać i żołnierze, wtargnąwszy wreszcie do fortu św. Wincentego, zobaczyli trzech ludzi z fajkami, leżących obok armaty. Żołnierze widzieli wielu zabitych i nie zdziwili się. Ale zobaczywszy chłopczyka z fajką, zdetonowali się i wspomnieli — jedni Jezusa, a inni tysiąc diabłów.

— Skąd się tu wzięłeś, obrzydliwa pluskwo? — zapytał jeden sabaudczyk.

— Jestem prawdziwym komunardem — uśmiechając się, odparł Paul Rou.

Żołnierze chcieli go zakłuć bagnetem, ale kapral powiedział, że porucznik François d'Emognan kazał dostarczyć małego komunarda do jednego z jednostek punktów, do których spędzano wszystkich jeńców.

— Ile ten aniółek zabił naszych! — mruzcili żołnierze, popychając Paula kolbami. A mały Paul, który nie zabijał i który tylko puszczał banki mydlane z fajki, nie rozumiał, za co ci ludzie mu wymyślają i ubliżają. Żołnierze

narodowej armji zaprowadzili czteroletniego jeńca — insurgensta do zdobytego Paryża. Jeszcze w północnych przedmieściach odpowiadały strzały komunardów i ginęły bluzy, a w dzielnicy Pól Elizejskich, Opéry i w nowej dzielnicy siedmiopromiennej Gwiazdy ludzie się już bawili. Był najpiękniejszy miesiąc — maj, na szerokich bulwarach kwitły kaszlany, a pod niemi dokoła marmurowych stolików kawiarni eleganci pili rubinowe nalewki i kobiety uśmiechały się beztroško. Gdy obok nich prowadzono maleńkiego komunarda, krzyczeli, aby im go wydać. Ale kapral pamiętał rozkaz kapitana i ochraniał Paula. Zato oddawano im innych jeńców — męczyczyń i kobiety. Pluli na nich, bili eleganckimi laszczkami, a zmęczonych przekłuwali bagnetem, wziętym od pierwszego lepszego przechodzącego żołnierza.

Paula Rou zaprowadzono do Ogrodu Luksemburskiego. Tam, przed pałacem było odgrodzone miejsce, dokąd spędzano jeńców. Paul poważnie przechadzał się między nimi ze swą fajką i chcąc pocieszyć niektóre gorzko płaczące kobiety, mówił:

(Dok. nast.)

CO SŁYCHAC NA SWIECIE

POLITYKA BUDOWLANA SOCJALISTYCZNEJ RADY MIEJSKIEJ WIEDNIA.

Kierownik finansowy socjalistycznego Magistratu wiedeńskiego tow. Breitner przedstawił niedawno program prac na rok najbliższy, z którego wyjmujemy szczególnie interesujące nas sprawy budowlane.

Liczba przewidziana w preliminarzu budżetowym na r. 1927 w kwocie 118 milionów na budowę mieszkań, t. j. kosztu 9000 mieszkań, oznacza nietylko dostateczne zajęcie dla całego przemysłu budowlanego, lecz także zachowanie ochrony lokatorów.

234 milionów szylingów odda gmina na zamówienia dla przemysłu.

Wobec kryzysu zbytu krytycy gospodarki gminnej nie wazą się zwalczać programu zamówień gminy, lecz tylko wskazują możliwość zastąpienia podatków zaciąganiem pożyczki. Dla celów produktywnych lub też konsolidacji długów możnaby tę drogę obrać, ale nie wolno zapominać o tem, że pożyczki zagraniczne, na które w obecnej sytuacji gospodarczej gmina byłaby skazana obciążają gospodarke wewnętrzną długotrwałymi wielkimi procentami.

Ochrona lokatorów daje się tylko utrzymać, jeśli na miejscu prywatnego budownictwa odbywa się publicznie.

Aby mieszkańcy starych i złych domów nie płacili najwyższych czynszów, trzeba stworzyć fundusz wyrównawczy dla całego miasta. Na miejsce domów niezdalnych na mieszkanie można będnie budować nowe mieszkania, zaspokajające też potrzeby nowych gospodarstw, częściowo przez podatek na budowę mieszkań, w miarę potrzeby zaś przez inne dochody z podatków.

Obciążenie to ludność łatwo zniesie, jeśli się wazy, że w porównaniu z czasem przedwojennym płaci ona za mieszkanie, dzięki ochronie lokatorów, zamiast 576 tylko 75 milionów szylingów, zaoszczędzając w ten sposób 500 milionów, t. j. za trzy razy tyle co wynoszą wszystkie podatki gminne. Te podatki zaś wpływają bezpośrednio do gospodarstwa, podczas gdy większa część waloryzowanych czynszów dostalaby się jako spłaty zagranicę. Szczególnie, jeśli się wzięmie pod uwagę, iż przeszło 1/3 część domów znajduje się w rękach kupców zagranicznych, którzy je skupili w czasie inflacji za bezcen.

Z wielu stron słyszy się skargi na straszny ucisk podatkowy gminy i agituje się za zniesieniem ochrony lokatorów. Ale ciekawą rzeczą byłoby dowiedzieć się, jak gospodarstwo wytrzymałoby potrójnie zwiększony nacisk waloryzowanych czynszów. Nadomiar nie możnaby nawet przy pełnej waloryzacji spodziewać się uruchomienia budownictwa przez prywatnych przedsiębiorców, które nastąpiłoby dopiero przy podwojeniu komornego przedwojennego, czego dowodzą doświadczenia w Niemczech, gdzie przy wyższym komornym o 130% jeszcze ciągle potrzeba dopłat ze strony publicznej administracji, a mieszkania, gotowe od listopada 1925 r. często dziś jeszcze z powodu zbyt wysokiej ceny, są wolne.

Ulg podatkowych udzieli gmina tak jak dotychczas tam, gdzie tego wymaga wzgląd na ruch obcych. Ponadto nastąpi niższa podatkowa na cele opieki społecznej.

L. B.

BEZROBOCIE W DANJL

W Danji rok 1927 przywitało 93 tysiące bezrobotnych. Straszne bezrobocie, panujące w Danji, powiększyło się o 13 tysięcy osób w ciągu jednego tygodnia.

Tak nagły i zastraszający przyrost bezrobotnych od czasu ustąpienia rządu socjalistycznego i objęcia rządów przez partję zamożnych włóciarni zaniekocili związki zawodowe, które energicznie domagają się interwencji nowego rządu, celem złagodzenia bezrobocia.

Największe bezrobocie panuje w przemyśle włókienniczym i budowlanym, przemysł metalowy zaś, a zwłaszcza stocznie, mają dość zamówień na dłuższy czas.

Warszawa w... Rosji Sowieckiej

Księgarnia Robotnicza otrzymała od socjalistycznego Stowarzyszenia wychowawczo-szkolnego „Wolna Szkoła” w Wiedniu przesyłkę druków, zaadresowaną: Warschau, Warecka 9, U. S. S. R. (Warszawa, Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich).

Niedopatrznie? Omyłka? Chcielibyśmy wierzyć, aczkolwiek ów adres figuruje nietylko na kopercie, lecz także w nagłówku listu...

WYZWALANIE SIĘ CHIN

Alarmujące depesze o rozruchach w Hankou znowu przykuwają uwagę całego świata do Chin, gdzie rozgrywają się wypadki o wielkiej doniosłości. Obecnie zainteresowanie Chinami rośnie i wzrastać powinno w dalszym ciągu już z tego choćby względu, że mniej teraz słycać o różnych rywalizujących ze sobą generałach (o trudnych dla Europejczyka do spamiętania nazwiskach), a na plan pierwszy wysuwa się walka samego ludu chińskiego o wyzwolenie kraju z jarzma cudzoziemców i dźwiganie się Chin do poziomu nowoczesnego państwa demokratycznego.

Dzieje Chin z ostatnich dziesięcioleci są bodaj najtypową ilustracją słuszności teorii socjalistycznej o istocie kapitalizmu.

Obrzynie to państwo o przeszło 400-miljonowej ludności i prastarej kulturze własnej, na wieki całe jakby zastygło w bezruchu, odgradzając się „chińskim murem” od reszty świata. Dopiero w r. 1842 Chiny wstępują w szranki bojowe kapitalizmu dzięki wojnie o opium z Anglią. Kapitalizm angielski, a za nim inny, wdziera się do Chin, zapewnia sobie „punkt oparcia” dla swego handlu w szeregu portów, zbiera się do eksploatacji bogactw naturalnych kraju, kładąc podwaliny pod jego przemysł.

Ale zmiany te, stanowiące punkt zwrotny w dziejach rozwoju Chin, nie rozbudziły jeszcze z wiekowej drzemki milionowych mas. Lud chiński, w obrzynie swej większości włóciarnie, ugiął się nadal pod ciężarem ucisku i ciemnoty, jest bierny i rozproszony społecznie w komórkach rodzinnych, ogniskujących w sobie całe jego życie. Na organizmie, tak gnuśnym i zahakowanym mogli sobie z tem większą swobodą wyprawiać harce różni generałowie, którzy dla celów osobistych i przy poparciu materialnym państw obcych i najędniczego kapitału zapędzili Chiny w odmet niekończących się wojen wewnętrznych i rewolucyj.

Ale w ogniu tych walk dojrzewała stopniowo samowiedza narodu Chin. W tem przecięt tkwi sprzeczność i tragedia kapitalizmu, że rozpętuje siły, które go w końcu pokonają. Na południu Chin, w Kantonie, odbywa się pierwsza próba zorganizowania bezstrzałnej masy chińskiej w imię określonego ideału i programu pod wodzą wielkiego rewolucjonisty chińskiego Sun - Yat-sena. Obecnie zaś partja narodowa Kuo-Ming-Tang, spełniając testament niezyczącego już wodza, jest nietylko panem sytuacji w Kantonie, gdzie ma rządy w swych rękach, ale na czele własnej armii zwycięsko posuwa się na północ i zachód, a swym wpływem ideowym ogarnia całe Chiny, nie wyłączając rządu centralnego w Pekinie, który tylko formalnie i pod przymusem ulega państwom obcym.

Jakież jest program Kuo-Ming-Tangu? Domaga się wolności i niepodległości Chin, odrzuca tedy wszelką formę zależności, politycznej, czy ekonomicznej, od zagranicy. Program stoi na gruncie demokracji, przystosowanej do warunków chińskich. Uznając zasadniczo powszechnie prawo wyborcze i referendum ludowe, program wprowadza w okresie przejściowym, zanim lud dojrzeje do pełnej demokracji, pewien cenzus naukowy i majątkowy. Władza jest po-

dzielona na ustawodawczą i wykonawczą; sądy są niezależne. Oprócz tego program zawiera dwa przepisy, przejęte jeszcze z czasów dynastycznych, egzamin dla urzędników, oraz cenzura tychże w formie kontroli stałej. Demokracja programu narodowego jest wypełniona treścią społeczną, zgodnie z tradycją Sun-Yat-sena. Przewiduje się zapobieganie koncentracji ziemi przez odpowiednie opodatkowanie, a monopolów przedsięwzięciom — przez upaństwowienie. Treść społeczna, jak widać, b. skromna, ale jak na stosunki chińskie jest to już dużo.

Wielkie powodzenie Kuo-Ming-Tangu, (które przypisać należy po części również poparciu bolszewików) musiało wpłynąć na zmianę polityki zagranicy. Żywiłowe wystąpienia robotników i studentów chińskich w Shangaju, a obecnie w Hankou, są dalszym dowodem, że dalsze panowanie kapitału obcego nietylko w Chinach, co nad Chinami — należy już do przeszłości.

Na konferencji mocarstw w Pekinie w kwietniu 1925 r. przyznano Chinom autonomję celną, później miały nastąpić dalsze ustępstwa, do których jednak nie doszło, ponieważ między państwami (Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Japonia i Rosja), które już to podzieliły między sobą „sfery wpływów” w Chinach, już to chciały wyprzeć jedno drugie z wszelkiej „sfery wpływów” — niema zgody, lecz jest rywalizacja i walka. Skorzstały z tego Chiny, które stopniowo o własnych siłach pozbywają się „opiekunów”, wzmacniając zarazem swe poczucie narodowe i cementując jedność kraju.

Odbywa się oryginalny wyścig dyplomacji zachodniej z orężem chińskim i... entuzjazmem mas chińskich, kręcącym w sobie — jak zawsze w takich razach — żądło nienawiści do cudzoziemców wogóle i do ras obcych. Szczególnie Anglia, która jest najbardziej zaangażowana w Chinach, drży o stratę wszystkiego i usilnie zabiega u innych państw — do tychczas bez wielkiego powodzenia — o radykalną zmianę kursu wobec Chin. W końcu grudnia Rząd angielski wręczył Rządowi pekińskiemu memoriał, w którym kreśli nowy program polityki mocarstw, oparty na zasadach: 1) zniesienie kontroli cudzoziemskiej, 2) zgoda na rewizję dotychczasowych traktatów z Chinami, 3) natychmiastowe przyznanie Chinom dodatkowych opłat celnych, przewidzianych przez umowę waszyngtońską z r. 1922, w wysokości 2 1/2% od zwyczajnych, a 5% od zbyt-kownych towarów importowych, 4) rewizję systemu eksterytorjalności i uchylenie surowych ograniczeń suwerenności Chin.

Ustępstwa, jak widać, znaczne i daleko idące. Ale wydaje się, że przysły nieco zapóźno, bo oto w odpowiedzi na memoriał angielski słycać sw kuli w Hankou, a towarzyszy mu masowa ucieczka Anglików.

Najbliższe już dni mogą przynieść ważne rozstrzygnięcia w Chinach. Jakkolwiek wypadną, jedno jest niewątpliwe: wyjarczenie Chin posuwa się olbrzymim krokiem naprzód; pochodu tego nie powstrzyma już żadna siła. Jest to fakt dziejowy wielkiego znaczenia nietylko dla Chin, lecz dla całego świata.

WIELKIE REDUKCJE PERSONALNE W MIN. SPR. WENĘTRZNYCH

Komisja budżetowa sejmowa zredukowała budżet personalny Min. Spraw Wewnętrznych w Centrali o 6 proc., zaś we władzach 2 i 1 instancji, to znaczy w województwach i starostwach o 5 proc. W związku z tem należy oczekiwać dalszych redukcji, które wyniosą, jeżeli wziąć za podstawę średni stopień urzędniczy, dla samej centrali około 18 osób, dla starostw i województw 266. Razem więc redukcja personalna Min. Spraw Wewn. dosięga 284 urzędników.

Zaznaczyć należy, że jeszcze przed obradami sejmowej komisji budżetowej Min. Spraw Wewn. przeprowadziło redukcję, która w centrali wynosi 63 osoby, to znaczy 18 proc. liczby wszystkich etatów centrali, zaś na prowincji zredukowano już 700 urzędników w województwach i starostwach, razem więc zredukowano 763 urzędników. Do tej cyfry dojdzie jeszcze blisko 300 urzędników, którzy, w myśl uchwał sejmowej komisji budżetowej, mają być zredukowani.

W ten sposób liczyć się należy ze wzrostem bezrobocia wśród inteligencji pracującej.

WYPŁATA 10 PROC. DODATKU DLA URZĘDNIKÓW

Wbrew dotychczasowym wiadomościom, jakoby już przystąpiono do wypłacania 10 proc. dodatku dla urzędników państwowych, z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że okólnik w sprawie wypłacenia powyższego dodatku urzędy państwowe otrzymały dopiero w piątek rano. Według okólnika 10 proc. dodatek obliczany jest od wszystkich poborów urzędniczych z wyjątkiem kwot, które urzędnicy otrzymują na mieszkanie. Dodatek mieszkaniowy pozostanie w dotychczasowej wysokości, co jest krzywdą urzędników, bowiem komorne w ostatnich czasach wzrosło bardzo poważnie. Wzrost komornego za rok ub. dosięga już blisko 20 proc.

Urzędy przystąpiły już do formowania listy plac i dodatek 10 proc. zostanie wypłacony najdalej w poniedziałek.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

podaje do wiadomości gości i członków Spółdzielni zaproszonych

na Uroczystość otwarcia

pierwszej części

Domu Zbiorowego W.S.M. na Żoliborzu

w niedzielę dn. 9 stycznia b. r.

Ze dzięki uprzejmości Dyrekcji Tramwajów Miejskich wszystkie wagony tramwaju Nr. 15 odchodzące z Placu Teatralnego począwszy od godz. 11 rano co 10 minut zatrzymać się będą na zakręcie ul. Marymonckiej w pobliżu domu Spółdzielni (następny przystanek po Żoliborzu Urzędniczym).

Członkowie Spółdzielni proszeni są o wcześniejsze przybycie tramwajami, odchodzącymi z Placu Teatralnego o godz. 11, 11¹⁰, i 11²⁰.

Początek uroczystości punktualnie o godz. 12-ej.

PRZEGLĄD PRASY KRONIKA POLITYCZNA

Echa dyskusji w Komisji spraw zagranicznych. — Polska a Rosja. — Kresy. — O typ szkoły.

Prasa warszawska ostatnich dwóch dni porusza najróżnorodniejsze tematy, które tu tylko wyczytać możemy: znaczenie floty handlowej dla Polski z racji podniesienia bandery na 4 okrętach; memorandum angielskie do Chin; wyborny do części senatu francuskiego w dn. 9 b. m.

Kilka pism omawia dyskusję nad exposé min. Zaleskiego. „Dwugroszówka” podaje obszernie mowę p. Seydy, który w imieniu endeków „nie przyjął do wiadomości” exposé ministra, „Głos Prawdy” polemizuje z wywodami p. Seydy, zgadzając się z nim wszakże na punkcie krytyki dyplomacji francuskiej. Jak wiadomo, pismo to wraz z prawicą sejmową i „Wyzwoleńcem” jest nieprzyjajnie usposobione do Locarna. „Nasz Przegląd” uwydatnia wagę i znaczenie zagadnienia mniejszości narodowych w polityce zagranicznej Polski, mając za złe min. Zaleskiemu, że nie poruszył wcale tej sprawy i podnosząc, że uczynił to tylko pos. tow. Niedziałkowski, którego gorąco poparli przedstawiciele mniejszości.

W związku z ostatnimi posunięciami w polityce europejskiej i przewrotem litewskim, traktowanym jako dzieło niemieckie, odżywa w endecji myśl o sojuszu Polski z Rosją. Jeszcze tak niedawno czytaliśmy, że Rosja zawsze idzie razem z Niemcami, jako „naturalni” sprzymierzeńcy, a tu naraz Rosja ma poświęcić Niemcy dla Polski, by obronić się przed Anglią i... Litwą. Organ endecki już się nawet układa z Kremlem: Rosja ma się wyrzec układu z Niemcami i Besarabią, a zato organ O. W. P. czyli „Polski” całej ofiaruje Rosji... Finlandję, która jest germanofilską i „nie wiele nas w gruncie rzeczy obchodzi, a Moskwie zatrasowuje Zatokę Fińską”.

Autor tego projektu ma niewątpliwie duże zdolności handlowe, gdy tak kupczy państwami i narodami, ale w polityce zagranicznej kompromituje siebie i swoje stronnictwo.

„Polska Zbrojna” podkreśla:

„Ten stan dziwnego jakiegoś i zupełnie już w dzisiejszych warunkach anormalnego i archaicznego kwietyzmu to coś więcej jeszcze: oto siedzimy w kącie naszej chaty, gdzie przy piecu, nieciekawie wyjrząc, co się na progu dzieje: tym grzaniem są nasze kresy”.

To samo możnaby powiedzieć nietylko w stosunku do Kresów.

„Epoka” b. wiele miejsca poświęca sprawom szkolnym i wychowawczym. W sprawie typu szkoły w Polsce, omawianej szeroko na ostatnim zjeździe światowym w Warszawie, gazeta ta pisze:

„Dochodzę do ostatecznych wniosków: szkoła w Polsce nie może być ludową, lecz powszechną, opierającą się na jednako- kowym wychowaniu i wykształceniu moralnym, intelektualnym i fizycznym wszystkich dzieci z uwzględnieniem pewnych wiadomości praktycznych. Wszelkie odmienne postawienie sprawy, a w szczególności pomysł tworzenia zamiast powszechnej szkoły ogólnokształcącej jakiejś „praktycznej” szkoły ludowej wynika, albo z kardynalnej nieznamomości zasad pedagogiki, albo z utajonego dążenia do ciemnoty mas ludowych i byłby cofnięciem się o dwa wieki wstecz w zakresie ustroju szkolnictwa”.

„Głos Prawdy” rozpisuje konkurs na temat:

„Jaki ustrój państwowy odpowiadałby najbardziej umysłowości i charakterowi nowoczesnego obywatela Rzeczypospolitej”.

Zdaje się nam, że pytanie w taki sposób postawione jest zbyt ogólnikowe. Jakie są cechy nowoczesnego obywatela Rzeczypospolitej? Redakcja od siebie dodaje wprawdzie wyjaśnienia,

KOMITET EKONOMICZNY.

Wczoraj odbył się Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, nie uważano jednak za stosowne wysłać do pism sprawozdania o przebiegu posiedzenia.

Jak dowiadujemy się, Komitet Ekonomiczny zasadniczo zgodził się na żądanie cukrowników podniesienia ceny cukru. Nie osiągnięto tylko porozumienia co do wysokości zwwyżki. Ustalenie wysokości zwwyżki powierzono trzem ministrom, którzy mają w tej sprawie porozumieć się z zainteresowanymi sferami.

Podobno Rząd gotów jest zgodzić się na podwyżkę 10 zł. na worku.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu Śląskiego, na którym przyjęto w 2 i 3-im czytaniu sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie ustawy skarbowej na 1-szy kwartał 1927 r. Przyjęto również sprawozdanie komisji prawniczej, dotyczące ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli w województwie Śląskiem.

Nad wnioskiem Ch. D., zawierającym projekt ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, rozwinęła się gorąca dyskusja. Przeciwno wnioskowi wypowiedzieli się socjaliści i Niemcy, za wnioskiem zaś chrześcijańska demokracja i N. P. R. W wyniku dyskusji sprawę odesłano do komisji prawniczej.

Dalej przyjęto w 3-iem czytaniu projekt ustawy w sprawie utworzenia nowej rady skarbowej w Katowicach, oraz przyjęto rezolucję Klubu P. P. S., wzywającą Radę Wojewódzką do przedłożenia ustawy zmierzającej do zwalczania panującej w województwie Śląskiem drożyzny.

W końcu posiedzenia Klub Ch. D. zgłosił nagły wniosek w sprawie traktowania więźniów politycznych po stronie niemieckiej. Wywołało to sprzeciw ze strony posłów niemieckich, którzy na znak protestu opuścili salę obrad. Sprawę odłożono do następnego posiedzenia Sejmu, które wyznaczono na środę, 12 b. m.

UROCZYSTOŚĆ ROZPOCZĘCIA BUDOWY DWUCH STATKÓW MORSKICH W GDANSKU.

Na stoczni gdańskiej odbyła się wczoraj w południe uroczystość położenia na helingi stępów dwóch okrętów pasażerskich, zamówionych przez Rząd polski.

Obecni byli między innymi: podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu, p. Doleżał, komisarz gen. Rzpłitej Polskiej w Gdańsku, min. Strassburger, delegat Min. Robót Publicznych, mż. Przetocki, członkowie polskiej delegacji do Rady Portu i inni.

Po zakończeniu uroczystości, zaproszeni goście zbrali się w jadalni stoczni, gdzie dyrekcja podejmowała ich śniadaniem.

Za 5 groszy. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7-9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

ale i one nie są wystarczające. Na niezbyt jasne pytanie wpłyną zapewne również niejasne odpowiedzi, a to powiększy tylko chaos pojęć istniejący już obecnie w tej dziedzinie.

B.

TELEGRAMY

DRUGOCĄCA KRYTYKA NACJONALISTÓW
GDAŃSKICH PRZEZ ORGAN SOCJALISTYCZNYW ODPOWIEDZI NA NAPAŚĆ SENATU M. GDAŃSKA NA MOWĘ
MIN. ZALESKIEGO.

Gdańsk, 7 stycznia. (PAT.). W odpowiedzi na ostatnią mowę ministra Spraw Zagr. Zaleskiego w sprawie Gdańska, Senat Wolnego Miasta rozesłał do prasy obszerny komunikat, krytykujący w sposób wysoce nieodpowiedni i nietaktowny wynurzenia p. ministra Zaleskiego.

Komunikat ten ogłosiła prasa gdańska na ogół bez komentarzy. Jedynie organ socjalno-demokratyczny „Danziger Volkstimme” zamieszcza na ten temat obszerny artykuł swego redaktora politycznego, pośła do Sejmu gdańskiego, Loopsa, który m. in. pisze:

Ileokroć nacjonaliści niemieccy ujmą w Gdańsku rządy, mnożą się trudności zewnętrzno - polityczne. Nie może to nikogo dziwić, albowiem polityka nacjonalistów nie ma na oku dobra Gdańska, a zna tylko jeden cel, mianowicie uczynić Gdańsk punktem koncentracyjnym armii niemieckiej dla wojny odwetowej przeciw Polsce. Nic dziwnego, że przy tego rodzaju polityce nacjonalistów niemieckich, Polska nie okazuje dla sanacji Gdańska zbyt wielkiej miłości. Do tego dołącza się to, że Senat karzełkowanego państewka gdańskiego pozwala sobie wobec państwa trzydziesto-miljonowego na ton, którego nie używał wobec Polaków nawet Bismarck.

Przed kilku dniami polski minister spraw zagr. wygłosił dłuższe oświadczenie na temat sanacji finansów gdańskich. Oświadczenie to utrzymane było w tonie, którego nie można bynajmniej uważać za wrogi wobec Gdańska. Oświadczenie jego, że Gdańsk musi wykonać wszystkie zalecenia oszczędnościowe komitetu finansowego, było dobrem prawem min. Zaleskiego, ponieważ Polska przez podział dochodów celnych i monopol tytoniowy jest bezpośrednio zainteresowana w sanacji finansów

gdańskich. Zrozumiałe oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych podrażniło Senat gdański do tego stopnia, że nie czekał on na powrót prezydenta Sahma, lecz natychmiast rozesłał do prasy odpowiedź na wynurzenia p. Zaleskiego. Odpowiedź Senatowi nie jest w stanie odeprzeć krytyki polskiego ministra spraw zagr. Senat powtarza znowu bajeczki, jakoby komitet finansowy Ligi Narodów uznał zarządzenia Gdańska za zupełnie zadowalające. Należy stwierdzić, że to twierdzenie jest nieprawdziwe, bowiem rzeczywiste decyzje komitetu i Rady Ligi nie wypadły dla Gdańska korzystnie. Na polskiego ministra spraw zagranicznych, który brał udział w konferencjach genewskich, manewr Senatowi nie wyrzuci żadnego wrazenia. Całkowicie nieszczeniwe i zbyteczne było stanowisko Senatowi wobec oświadczenia p. Zaleskiego, dotyczącego materialnej pomocy polskiej przy sanacji finansowej Gdańska oraz podwyżki udziału Gdańska w polskich dochodach celnych. Chybione było twierdzenie Senatowi, jakoby min. Zaleski nie znał historii gdańskiej sanacji finansowej. Nic dziwnego — kończy pos. Loops, — że następstwa takiej polityki zagranicznej są dla Gdańska zgubne, tak samo zgubne, jak dla Niemiec postępowanie Wilhelm.

W związku z artykułem socjalistycznej „Danziger Volkstimme” w sprawie ostatniego expo ministra Zaleskiego, hakatystyczna „Danziger Allgemeine Zeitung” atakuje w gwałtowny sposób gdańskich socjalistów, twierdząc, że gdańszczenie są już do tego przyzwyczajeni, że socjal - demokracja na terenie Gdańska przy każdej okazji staje po stronie Polski.

TWORZENIE RZĄDU W NIEMCZECH

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POWIERZENIA MISJI STEGERWALDOWI

Berlin, 7 stycznia. (A. W.). Fiasko misji Curtiusa i prawdopodobieństwo zaproponowania Stegerwaldowi misji tworzenia rządu wywołało ostre niezadowolenie prawy, w szczególności zaś wśród niemiecko-narodowych, mimo iż Stegerwald reprezentuje wyraźnie pravicowy odcień w centrum katolickim. Niemiecko - narodowi będą, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dążyć do uniemożliwienia misji Stegerwaldowi. W ko-

łach niemiecko - narodowych wysuwana jest koncepcja stworzenia bloku ściśle pravicowego, złożonego z völkische, niemiecko - narodowych, niemieckiej partii ludowej i bawarskiej partii ludowej. Ta ostatnia ma zastrzeżenia w stosunku do powyższej koncepcji i dlatego też niemiecko - narodowi dla przyciągnięcia partii bawarskiej zaoferują jej kanclerstwo. Jednakże blok 4 partii pravicowych (w razie przystąpienia partii bawarskiej) nie rozporządzałyby większością w parlamencie i byłby uzależniony od stanowiska centrum.

Prasa francuska o niemieckich fortyfikacjach wschodnich

Paryż, 7 stycznia. (PAT.). W prasie tutejszej ukazują się w dalszym ciągu ożywione komentarze w sprawie wschodnich fortów niemieckich. „Ere Nouvelle” i „Information” wykazują nadużycia Niemiec przy stosowaniu w praktyce ulg, udzielonych im w tej dziedzinie przez Traktat Wersalski. Oba pisma piętnują wyraźnie zaczepny charakter fortów niemieckich na Wschodzie, będących w jawnej sprzeczności z IV-ym punktem kwestionariusza komisji rozbrojenowej Ligi Narodów, zaliczającej do kroków zaczepnych wszelkie prace strategiczne, zagrażające sąsiadom.

„Victoire” oświadcza, że tajemnicze zbrojenia niemieckie wzdłuż granicy polskiej najlepiej wykazują, że Prusy nie zaniechały bynajmniej swych aspiracji wschodnich. W Wersalu popełniono grubo błąd, gdy ograniczono się do okupacji Nadrenji. Jedynym sposobem stłumienia odwiecznych apetytów pruskich na Polskę było zajęcie przez sojuszników również fortów, na które liczą obecnie Prusy dla swego nowego „Drang nach Osten”.

Punkty sporne w programie rozbrojeniowym

Berlin, 7 stycznia. (PAT.) W związku z wczorajszymi obradami gabinetu Rzeszy nad punktami spornymi programu rozbrojeniowego, „Lokal Anzeiger” dowiaduje się, że chodziło w nich przedewszystkiem o zapoznanie się ze stanem sprawy, na podstawie informacji, przedstawionych przez koła fachowe - wojskowe. Nota, którą rząd Rzeszy otrzymał ostatnio od Konferencji Ambasadorów, dotyczy prowadzonej od dłuższego czasu korespondencji, nie ma natomiast nic wspólnego z uzgodnieniem nowych punktów widzenia w przedmiocie programu rozbrojeniowego.

Państwa bałtyckie kontynuują rokowania o pakt gwarancyjny?

Moskwa, 6 stycznia. (TASS). Ministerjum spraw zagranicznych zakomunikowało posłowi ZSSR w Estonii, że w rezultacie spotkania się ministrów spraw zagranicznych Estonii, Finlandji i Łotwy ujawniła się gotowość wszystkich trzech państw do kontynuowania układów z Z. SSR w sprawie paktu gwarancyjnego i szybkiego zakończenia układów drogą wzajemnych ustępstw.

„Wolność” na Węgrzech

Budapeszt, 7 stycznia. (PAT.). Według doniesienia policji, kilku członków radykalno - socjalistycznej partji Wagi odbyło wczoraj wieczorem tajne posiedzenie, na którym dwóch mówców domagało się obalenia obecnego rządu. Policja aresztowała 11 osób.

Wydalenie duchownych cudzoziemców z Rosji

Moskwa, 7 stycznia. (A. W.). Komisarjat ludowy spraw wewn. wydał rozporządzenie, wydalające wszystkich duchownych innych narodowości poddanych państw obcych z granic Unji Sowieckiej.

REPREZENTANT PATRIARCHY KONSTANTYNOPOLITAŃSKIEGO NIE BĘDZIE WYDALONY.

Moskwa, 7 stycznia. (A. W.). Sensację wywołały tu przedstawienia, poczynione przez posła tureckiego, w związku z dekretem o wysiedleniu wszystkich cudzoziemskich duchownych z terenu Unji Sowieckiej. W kołach partyjnych stwierdzono, iż cofnięcie wysiedlenia w stosunku do reprezentanta patriarchy konstantynopolitańskiego, archimandryty Wasilija, nie odbyło się bez wpływu rządu sowieckiego. Natomiast wszyscy pozostali cudzoziemscy duchowni będą wysiedleni bezwzględnie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Z Kiu-Kiang donoszą, iż wybuchły tam również rozruchy, skierowane przeciwko cudzoziemcom. Policja interwenjowała w porę, nie dopuszczając tłumów do wtargnięcia na tereny koncesyjne.

— W Rzymie został aresztowany syn b. premiera markiz Nitti de Marco. Jak informuje AW, aresztowanie nastąpiło wskutek wygłaszania obraźliwych słów pod adresem Mussoliniego.

— Z Paryża donoszą, iż radca legacji Labonne udał się do Moskwy, celem przyspieszenia rokowań z rządem sowieckim.

— Eskadra, złożona z 6 okrętów marynarki amerykańskiej, otrzymała rozkaz wyruszenia do Nikaragui. Adm. Latimer otrzymał polecenie przeszkodzenia dowozowi broni dla liberałów.

— Z Managu donoszą, iż tor kolejowy, przez który miał przejeżdżać wysłany z Cominto oddział marynarki amerykańskiej, został na długości 200 stóp wysadzony w powietrze. Pociąg zatrzymano zawczasu.

— Epidemja grypy przybiera w Madrycie coraz większe rozmiary. Dotychczas zmarło 125 osób.

— Na linii Constanza-Bukareszt wykoleił się pociąg pośpieszny. Według nadeszłych wiadomości, jest 7 pasażerów zabitych, a kilkunastu rannych.

— Z Padang (Sumatra) donoszą, iż okrąg Siloengkang został ewakuowany. Znalaziono tam zwłoki 20 powstańców, zabitych w czasie walk. Przywódca tych powstańców został rozstrzelany.

— Z Shimonski donoszą o zderzeniu się dwóch parowców japońskich, z których jeden zatonął. Część załogi zginęła.

— Donoszą z Szanghaju iż przybył tam dowódca kozacki Siemionow, który objął dowództwo nad wszystkimi białymi siłami rosyjskimi, znajdującymi się na Dalekim Wschodzie.

— Z Genui donoszą, iż pewien Włoch, nazwiskiem Scalia, rzucił w urzędzie pocztowym kałamarzem w portret Mussoliniego. Otoczono go i ciężko pobito.

— Z Irkutka donoszą, iż zakończył się proces przeciwko szajce kilkunastu urzędników sowieckich, uprawiających korupcję. Proces zakończył się 6 wyrokami śmierci.

— Z Batumu donoszą o nowych potężnych wstrząśnięciach ziemi w Aleksandropolu i okolicach.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Płońsk

KAMPANJA WYBORCZA DO RADY MIEJSKIEJ.

We czwartek, 6 b. m. odbył się w sali Straży Ogniowej wielki wiec przedwyborczy do Rady Miejskiej. Przemawiała tow. sen. Kluszyńska. Próbow wystąpić przeciwko liście PPS. publiczność przeciwstawiła się kategorycznie.

Wyборы odbędą się w niedzielę 9 b. m. Na dziś zwołany jest jeszcze jeden wiec, na którym referować będzie tow. poseł Niedziałkowski.

Zakopane

INOWACJA W „DOMU ZDROWIA”.

Dom Zdrowia „Bratnia Pomoc” w Zakopanem wprowadził w dniach ostatnich aparat radiowy w Sanatorium. Przy łóżkach ciężko chorych pacjentów umieszczono słuchawki radiowe tak, że mogą się oni przysłuchiwać odczytom, koncertom i t. p. nie wychodząc z łóżka. Inowacja ta przyjęła chorzy z wielkim uznaniem.

Lwów

WIELKA KRADZIEŻ.

Onegdaj niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do składu manufaktury Braci Czeszowicków rozbijając kasę ogniową i zabierając z niej 6.850 dol. i 19 tys. zł.

Poznań

WARTA WZBIERA.

Poziom rzeki Warty wzrasta w dalszym ciągu. Stan wody wynosił 2,38 mtr.

Łódź

WSTRZYMANIE ROBÓT PRZY BUDOWIE DWORCA.

Roboty przy budowie dworca kolejowego na Polesiu Włodzkiem zostały przez władze kolejowe wstrzymane, wskutek czego robotnicy utracili pracę.

Kraków

ZAJŚCIE NA CMENTARZU.

Cmentarz rakowicki był onegdaj populudniem widowiska następującego zajścia: Kapelan cmentarza ks. Andrzej Lenart w czasie prowadzenia pogrzebu, uległ atakowi ołbędu na tle religijnym, tak że musiano wezwać lekarza.

Ks. Lenart nagle wybiegł na przód konduktu, pochwyił w ręce krzyż i mianując się prorokiem, którego Bóg zesłał na cmentarz rakowicki, aby wskrzeszać zmarłych, kazał wszystkim klęknąć.

RUCH ROBOTNICZY

ZASTRASZAJĄCY WZROST BEZROBOCIA.

W CIĄGU TYGODNIA LICZBA BEZROBOTNYCH WZROSŁA O 8.434 OSOBY.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 25 grudnia do 1 stycznia włącznie, liczba bezrobotnych w całym państwie wzrosła o 8434 i wynosiła w ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego 236.057.

Bezrobocie wzrosło w przemysłach: budowlanych o 1312, metalowym o 266, włókienniczym o 230. Wzrosła nadto liczba pozostających bez pracy pracowników umysłowych o 21, oraz robotników pozostających kategorii, głównie niewykwalifikowanych o 7.150.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło natomiast w przemysłach: górniczym o 447 i hutniczym - metalowym o 94.

Na terenach P. U. P. Poznań bezrobocie wzrosło o 1345, Łódź — o 1139, Częstochowa — o 1078, Sosnowiec — o 975, Radom — o 726, Dąbrowa — 704, zmniejszyło się natomiast w woj. śląskim o 641.

ZATARGI I REDUKCJE.

W Kawęczynie w Zakładach Ceramicznych wybuchł zatarg z powodu niewypłacenia zaległych poborów. Zatarg ten oparł się o Inspektora Pracy, który w tych dniach kwestję tę rozstrzygnie.

W fabryce budowlanej Martens i Dab, na ul. Czerniakowskiej, z powodu braku zamówień wywołano pracę ostatniej partji robotników. W fabryce tej ogółem pracowało 250 ludzi.

STOSUNKI SŁUBOWE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Wraz z wieloraką organizacją samorządu terytorjalnego, odziedziczyła Rzpłita po zaborcach różnicie uregulowane stosunki służbowe pracowników samorządowych. Niewydanie dotychczas nowych ustaw ustrojowych samorządu zachowało te różnice do dziś. W b. zaborze pruskim obowiązują przepisy przedwojenne, normujące stosunki służbowe w samorządzie, traktując urzędników samorządowych jako „pośrednich urzędników państwowych”. W b. zaborze austriackim obowiązują lokalne statuty służbowe, oparte na zasadach publiczno - prawnego stosunku służbowego. W b. zaborze rosyjskim, prowizoryczne normy ustroju samorządu z r. 1919 nie dotykały tego zagadnienia. Pod naciskiem potrzeb życia szereg związków komunalnych uregulował sprawę w drodze uchwalenia lokalnych statutów służbowych. Wartość tych statutów, jako nie opartych na ustawie, okazywała się niekiedy bardzo małą z punktu widzenia pracowniczego.

Ponieważ w czasie najbliższym ma być wydany dekret o najmie pracy pracowników umysłowych (wogóle), zaś byłoby rzeczą niesłuszną pozostawianie pracowników samorządowych bez ochrony prawnej w czasie kiedy ochronie tej podlegają inne kategorie pracowników umysłowych, Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych wysunęła postulat objęcia dekretem również pracowników samorządowych. Postulat ten został przychylnie przyjęty przez Min. Spr. Wewn. jako naczelna władza nadzorcza nad samorządem. Spodziewać się przeto należy, iż sprawa zostanie w najbliższym czasie pomyślnie załatwiona.

Widzew

RZĄDY P. P. KONÓW W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Panowie Uszer i Henryk Konowie, właściciele Widzewskiej Manufaktury Bawelnianej w Widzewie, pod Łodzią, znani są z lekceważenia władz państwowych jak i ustaw w państwie obowiązujących.

Panowie ci zmuszają robotników do pracy przez dwie, trzy a nawet cztery zmiany bez przerwy. Kobiety i małoletni pracują po dwie zmiany. Zakaz pracy nocnej dla nich nie jest przestrzegany. Henryk Kon, jako naczelny dyrektor rozesłał do administracji fabrycznej okólnik nakazujący wydalic z pracy robotników z chwila, gdy przepracują taką ilość czasu, która uprawniałaby ich do otrzymania urlopu. Treść tego niesłychanego okólnika urągającego obowiązującemu prawu i ohydny pod względem moralnym podajemy poniżej.

Łódź d. 27 listopada 1925.

Towarzystwo Akcyjne Widzewskiej Manufaktury Bawelnianej dawniej

Heinzel i Kunitzer w Łodzi.

Do Administracji w miejscu.

Celem uniknięcia płatnych urlopów jeszcze raz zwracam uwagę na to, że nie należy zatrudniać żadnego z robotników ponad 11 miesięcy w roku.

Odnosnie pisarzy, którym przysługuje 8-mio dniowy urlop już po upływie pół roku, nie należy zatrudniać takowych ponad 5 miesięcy w roku.

Po przerwie w zatrudnieniu wyżej wymienionych, która zgodnie z przepisami prawa musi trwać 3 miesiące, pisarze względnie robotnicy, którzy na to zasługują, będą mogli być na nowo przyjmowani. Powyższe pozostaje w mocy aż do wprowadzenia odpowiednich zmian ustawowych.

Z poważaniem
Widzewska Manufaktura.

Podpisano:
H. Kon.

Oburzający ten okólnik mówi sam za siebie.

Podczas pobytu w Łodzi Głównego Inspektora Pracy, p. Klotta, w Widzewskiej Manufakturze został spisany protokół z powodu zatrudniania kobiet i młodocianych w nocy. Zarządzający fabryką odmówił podpisania protokołu.

A co na to sąd? Sprawa z protokołu Gł. Insp. p. Klotta była rozpatrywana przez Sąd pokoju I okręgu. Na rozprawie sądowej stawili się w imieniu firmy mec. Jasiński (twórca i organizator partji prof. Bartla na terenie Łodzi), który gwałtownie atakował ustawy socjalne, Konstytucję oraz władze rządowe. Po tem przemówieniu sąd skazał zarządzającego fabryką aż na 200 zł. grzywny.

A panowie Konowie w kułak śmieją się z tych wyroków jak i z władz i mówią, że nie myślą stosować się ani do obowiązujących ustaw, ani też do zarządzeń władzy. Więcej zarobią na łamaniu ustaw, niż tracą na płaceniu tak rzadkich i niewysokich kar.

Panowie ci rozczuchwaleni bezkarnością za spowodowanie krwawych zajęć z robotnikami w dniu 30 maja 1924 r. za ustawiczne łamanie praw, drwią sobie z wszelkiej władzy i w dalszym ciągu uprawiają niewolnictwo w swej fabryce.

Konieczne jest aby p. Minister Sprawiedliwości zainteresował się osobami pp. Uszera i Henryka Konów i pouczył ich, że w Polsce demokratycznej sprawiedliwość jest jednako dla wszystkich obywateli i że „królowie” na Władzie mogą się znaleźć w „pace” przy ul. Kopernika, gdy staną w kolizji z prawem.

Włocławek

„METODY” PRZEMYSŁOWCÓW WŁOCŁAWSKICH.

W fabrykach włocławskich panują tego rodzaju warunki, że robotnicy pracują ponad 8 godzin dziennie, przy 5-dniowym tygodniu pracy, a zarobki są tak nędzne, że rezultatem jest — systematyczne niszczenie sił i zdrowia miejscowej klasy robotniczej.

A co na to Inspekcja Pracy?

Niedawno p. Kowalik, inspektor 10 obwo- du, zaznajamiając się z żądaniem pracowników pewnej fabryki w swoim obwodzie, był mile zdziwiony, gdy znalazł tam domaganie się o natryski. Jednakże ten sam p. Kowalik, może znieść np. to, że w fabryce Iajanus L. Czamański i S-ka w Włocławku, w formierni, według własnych słów p. Inspektora: „nie można formalnie oddychać!”

Mało tego: p. Kowalik pozwala na to, że w tej samej fabryce dziewczęta od 16 lat, pracują po 10 i 11 godzin dziennie (ale za to fabrykant okroił pracę do 5 dni w tygodniu). Zarobek dzienny tych istot, skazanych na wyrośnięcie fizyczne a może i moralne — nie przekracza 2—3 zł. na dzień.

A oto jeszcze jeden z licznych przykładów znęcania się nad miejscowymi robotnikami:

Fabryka celulozy w Włocławku B. Sieger, posiada w swojej swoistej „organizacji pracy” unikat, który trzeba specjalnie napiętnować.

Na podwórzu tej fabryki obozuje stale około 250 ludzi, którzy nigdy prawie nie zarabiają 20 złotych tygodniowo.

A dzieje się to tak.

Po strajku w r. 1922, w którym głęboko unurzali ręce chadecy, „oboźni” tych samych chadeców, poprzedni towarzysze pracy tych 250 ludzi (cała fabryka zatrudnia około 1000 osób), — pp. Wasiak, Udałowski, Sobczak i Machiński, — stali się „przedsiębiorcami” robót podwórzowych (jak to wyładowywania węgla i materiałów; transportowania ich na terenie fabryki oraz częściowej obróbki kłód drzewnych).

Otóż ci „przedsiębiorcy” chadecy są twórcami takiego oto cynicznego wyzysku: 250 ludzi, łączących stałą pracę, trzymają przez lata całe w formalnej niewoli, dzięki stwarzaniu ciągłej przynęty, w postaci zatrudnienia od wypadku do wypadku. Ludzi tych trzyma się tembardziej na uwadze, udzielając im płatnych „urlopów” — płacąc Kasę Chorych, ale praca ich nie trwa nigdy dłużej nad 20 godzin dla każdego tygodniowo.

Obiegają oni jednak zawsze fabrykę; są ciągle tą groźną rezerwą bezrobotnych trzymaną przez przedsiębiorców pod frontem — w tym celu, aby obecność ich pomogła do zdławienia każdego drgnięcia wewnątrz.

O tem, jak to jest wewnątrz „Celulozy” — kiedyindziej.

WYNIK KONKURSU Międzynarod. Biura Pracy

W wyniku konkursu rozpisane go w październiku z. r. przez Międzynarodowe Biuro Pracy zaangażowaną została na stanowisko współpracownika Polaka p. Lucja Schmidówna.

Panna Schmidówna ukończyła wyższe studia społeczne, ekonomiczne i filologiczne w Szwajcarii, poczem zajmowała się w szczególności sprawą poradnictwa zawodowego w przemyśle, handlu i zawodach wolnych. W latach 1918 — 1919 p. Schmidówna wykładała w charakterze profesora powyższy przedmiot, jak również opiekę nad robotnicami oraz młodzieżą robotniczą w Wyższej Szkole Nauk Społecznych dla kobiet w Genewie; w roku 1920 powierzono jej zorganizowanie i kierownictwo biura poradnictwa zawodowego w Neuchatel, gdzie pracowała dotychczas.

DROŻYZNA

CENY WARZYW.

W piątek, 7 b. m., na targowisku waznym przy ul. Grójeckiej zanotowano następujące zmiany cen w porównaniu z początkiem b. tygodnia: podrożały cebula I gat. z 20 — 21 gr. do 40 — 41 gr. za kg., kapusta czerwona z 15 gr. do 15 — 16 gr. i brukselska z 75 gr. — 1 zł. do 1 zł. — 1.30 zł. za kg., oraz włoska z 25 — 28 gr. do 30 — 35 gr. za główkę, pietruszka z 24 gr. do 24 — 30 gr., porz. z 30 gr. do 30 — 40 gr. za pęczek, oraz ziemniaki z 15 — 16 zł. do 17 — 18 zł. za 100 kg. Ogółem dostarczone 224 wozy. Tendencja mocna.

OBNIŻENIE CENY MASŁA.

Według otrzymanych z kom. rządu informacji ceny masła obniżono: deserniowego z 8 zł. do 7.70 zł., mleczarnianego z 7.40 do 7.20 zł., solonego z 6.40 do 6.20 zł., oraz osiekowego z 5 do 5.80 zł. wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej. Wobec słabej tendencji na rynku masłarskim spodziewana jest dalsza zniżka.

Odnawiajcie legitymacje Kasy Chorych

Zapoczątkowane w maju r. ub. przez Kasę Chorych m. Warszawy wywołano nowych legitymacji z fotografiami postępuje w dość wolnym tempie. Pom. ciągłych wezwan i przypomnień ze strony Kasy, dotychczas wydano około 110.000 nowych legitymacji. Ponieważ zamierzano się w legitymacji przedewszystkiem leży w interesie ubezpieczonych, gdyż to ułatwia im szybkie uzyskanie zarówna pomocy lekarskiej, jak i innych świadczeń, a zwłaszcza wypłaty zasiłków, przeto Kasa Chorych m. Warszawy raz jeszcze podaje do wiadomości członków, że legitymacje nowego typu wydają następujące Oddziały Kasy Chorych: I przy ul. Mariańskiej Nr. 1, II — przy ulicy Solec 93, III — przy ul. Mławskiej 6/8, IV — przy ul. Puławskiej Nr. 5, V — przy ul. Wolskiej Nr. 66, V-a — przy ul. Żytniej Nr. 40, VI — przy ul. Jagiellońskiej Nr. 34, VII — przy ul. Grójeckiej Nr. 26 na Ochocie, X — w Kaskadzie Dolnej, XI — na Pelcowiznie i XII w Grochowie przy ul. Krzywiej.

W celu otrzymania legitymacji należy wypełnić druk, t. zw. zobowiązanie, który otrzymać można w jednym z wyżej wskazanych Oddziałów Kasy. Po dołączeniu fotografii po 2 egz. (dla członków rodziny poniżej 15 lat fotografie nie są wymagane) i po świadczeniu odpowiednich rubryk przez rządzącego domu i podpisaniu przez pracodawcę, należy złożyć zobowiązanie w najbliższym Oddziale Kasy (wg. miejsca zamieszkania ubezpieczonego), który wydaje potwierdzenie odbioru i wyznacza termin, w jakim należy zgłosić się po odbiór legitymacji.

Dla uniknięcia ewentualnych omyłek, na odwrotnej stronie fotografii winien być umieszczony podpis rządcy domu, stwierdzający tożsamość danej osoby.

Czasopisma nadane

„Akwarjum i Terrarium”. Rok drugi wychodzi w Warszawie czasopismo „Akwarjum i Terrarium”, przekształcone w r. b. z kwartalnika na miesięcznik, które postawiło sobie za zadanie popularyzowanie hodowli ryb w akwariach, roślin i zwierząt wodnych.

Numer pierwszy miesięcznika ze stycznia r. b. zawiera między innymi artykuł o roślinach wodnych dra Januarego Kołodziejczyka oraz cenne wskazówki jak karmić dorosłe ryby w akwariach, podane przez Zyg. Loreca. Ilustracje Z. Loreca.

Cena 1 zł. Adres wydawnictwa: Warszawa, Bednarska 9.

Z ŻYCIA PARTJI

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 11 rano w lokalu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6. Obecność wszystkich członków niezbędna.

W poniedziałek, dn. 10 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

Z Komitetu uczczenia pamięci tow. M. Paszkowskiej. Dnia 12 b. m. we środę, o g. 8 wieczór odbędzie się walne zebranie Komitetu uczczenia pamięci tow. Marii Paszkowskiej w sali O. K. R. Al. Jerozolimskie Nr. 6.

Zabawa Karnawałowa. W sobotę, dnia 8 stycznia r. b. o godz. 9 m. 30 w salach W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa z różnymi atrakcjami jak nowoczesne tańce — poczta francuska — i inne. Bufet obficie zaopatrzone na miejscu. Całkowity dochód na tudzież Domu ludowego na Grochowie. Bilety w cenie 1 zł. dla członków i 2 zł. dla nieczłonków do nabycia przy wejściu.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Bier. Zienna 25. W poniedziałek, dnia 10 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym Konferencja delegatów personelu firm branży papierniczej (materiały piśmienne i wydawniczo-księgarskie).

Ruch młodzieży

Wieczór taneczny. Staraniem koła „Śródmieście” Warsz. Org. Mł. TUR odbędzie się wieczór taneczny dnia 9 b. m. o godz. 7-ej. Bilety do nabycia przy wejściu dla członków 50 gr., dla wprowadzonych gości 70 groszy.

Prosimy o liczne przybycie.

Wycieczka do P. K. O. W niedzielę, dnia 9 stycznia odbędzie się wycieczka do gmachu P. K. O. przy ul. Jasnej róg świętokrzyskiej, zorganizowana przez Koło Młodzieży TUR. Śródmieście. Zbiórka punktualnie o godz. 11-ej przy wejściu. Zwiedzany będzie cały gmach PKO. ze wszystkimi urządzeniami, poczem wygłoszona będzie pogadanka o działalności PKO. Bilety w cenie 20 gr., dla członków TUR. 10 gr., do nabycia na miejscu.

Wycieczka dostępna dla wszystkich.

Lwów

WIEC MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Z okazji obradującego we Lwowie Zjazdu Z. N. M. S., w którym brało udział kilku członków Centralnego Komitetu Organizacji Młodzieży T. U. R., miejscowy Zarząd Organ. Młodzi T. U. R. zwołał wiec młodzieży robotniczej. Zajął wiec i przewodniczył tow. dr. Leinstein (Lwów), przemawiali t.t.: Dubois, Cohn i Murawski z Warszawy i tow. Dziurzyński z Kałusza.

Ruch kult.-oświatowy.

ŚWIĘTO „CHOINKI” U DOZORCÓW DOMOWYCH

Wizyta p. Prezydentowej Mościckiej.

Onegdaj Zw. Zaw. Dozorców Domowych zorganizował w swym lokalu przy ul. Leszno piękna uroczystość „Choiński” dla dzieci dozorców domowych. Dzieci wypełniły lokal po brzegi z radością otaczając piękną choinkę. O godz. 3.30 przybyła na uroczystość witana owacyjnie p. Prezydentowa Mościcka. P. Prezydentowa powitała przemówieniem przez Związek tow. Dąbrow-

ski, poczem orkiestra Związku odegrała szereg utworów, a córka dozorczyń Helenka Podziemska wręczyła p. Mościckiej kosz konwalii. P. Prezydentowa przez dłuższy czas przebywała wśród bawiących się wesoło dzieci i była obecna na udatym przedstawieniu trupy amatorskiej Związku.

ŚWIĘTO „CHOINEK”.

W uzupełnieniu notatki podanej w „Robotniku” z dnia 5.1 r. b. p. t. „Święto choinek”, dodać należy, że święto takie odbyło się na Pradze w dzielnicy P. P. S. Dzieci zebrali się do 200-ku. Poza bajkami, śpiewy młodzieży TUR. urozmaiciły czas młodym uczestnikom zabawy. Przybyli na tę uroczystość św. Mikołaj wzbudził radość wśród dziatwy.

Zabawa taneczna w Zw. Metalowców. W sobotę, dnia 8 stycznia b. r. o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu Związku Robotników Przemysłu Metalowego, Warszawa, ul. Leszno 53, I p. odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez Wydział Kulturolno-Oświatowy przy Zw. Metalowców. Bilety na miejscu.

Ruch spółdzielczy

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW.

CHOINKA

dla dzieci członków Warszawskiej Spółdzielni Spożywców dla sklepów położonych w okolicy ul. Żelaznej, oraz w dzielnicy Wolskiej i Powązkowskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m., w lokalu Spółdzielni, Chłodna Nr. 29.

Początek godz. 3 popołudniu.

Z GIEŁDY

Warszawa, 7 stycznia.

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,98, Belgia 125,52 1/2, Holandia 361,00, Londyn 43,77, Paryż 35,66 1/2, Praga 26,72, Szwajcaria 174,10, Włochy 40,13, Wiedeń 127,13, Nowy Jork 9,00.

Papiery procentowe.

8 1/2% L. Z. Państw. Banku Roln. 81,00, 8 1/2% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 81,00, 10% Poż. kolej 93,50, 5% Państw. Poż. Konwersyjna 47,25, 5% L. Z. Warszawy przedw. —, 5% L. Z. Warszawy złotowe 46,75 — 47,00 — 46,90, 4 1/2% Warsz. złotowe 42,75 — 43,00, 6% Poż. doł. 79,00 (zł. 711,00), 8% Poż. konwersyjna 97,00, 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe 39,00 — 39,50, 39,30, 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —, 42,75 — 43,00, 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. —, 8% Oblig. Warsz. złotowe 55,00.

Akcje.

Bank Polski 88,00 — 89,50 — 89,00, Bank Dyskontowy —, Bank Tow. Spółdz. —, Bank Zachodni —, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1,50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 6,00 — 6,10, Kijewski 0,19, Siła 23,50, Chodorów 103,00, Czerak 1,36, Ostrowiec —, Cukier 2,95 — 2,90 — 3,15, Łazy — Wysoka 4,10, Nobel 2,20, Węgiel 94,00 —, Firlej 27,00, Cegielski 15,00 —, Lilpop 15,85 — 16,00, Modrzewów 3,80, Norblin 94,00, Ostrowiec 9,00, 9,50 —, Rudzki 1,08, 1,10, Starachowice 2,09 — 2,12 — 2,11, Zieloniewski —, Zawiercie 14,00, Żyrardów 10,70, Haberbusch 75,00 — 80,00, Żegluga —, Spirytus 1,80 —, Borkowski 1,12 — 1,14, Bank Handlowy 3,10, Elektryczność 40,00, Czekocięce 1,20 — 1,25, Parowóz 0,31 — 0,35.

Notowania pozagiełdowe.

Dolar amer. 8,99 1/2, Bank Polski 89,00, Cukier 3,10 — 3,08, Węgiel 72,00, Modrzewów 4,00, Lilpop 15,90, Ostrowiec 9,50, Starachowice 2,12, Żyrardów 10,60. Rubli 100 złotem 474 w żądaniu. Usposobienie dla akcji nieco słabsze. Listy Zastawne złotowe bez zmiany. Obroty średnie.

WYPADKI

POŻAR NA LOTNISKU.

Wczoraj o godz. 14 na lotnisku wojskowym na polu Mokotowskim wybuchł pożar w zakładzie stolarskim, gdzie zapaliły się wióry. Na ratunek pośpieszyła miejscowa straż wojskowa. Jednocześnie zawiadomiono 3 oddział straży, przed przybyciem której pożar ugaszono.

STRZAŁY PRZY UL. GLINIANEJ.

Do przechodzącego ul. Glinianą w stronę Okopowej Mariana Chusaka, jeden z dwóch stojących na chodniku nieznanymi mężczyzną dał z rewolweru dwa strzały, poczem zbiegł. Chusak nie poniósł żadnego szwanku — natomiast jedna z kul przetrzała mu na wylot rękaw palta.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na Krak. Przedm. przed domem Nr. 60 samochód wojskowy Nr. 1351 prowadzony przez szofera szeregowca Wacława Siude najechał na Julję Zajac, która doznała ogólnego pothuczenia oraz złamania lewej ręki. Poszwankowana przewieziono do szpitala św. Rocha.

— Na ul. Zakroczymskiej przed domem Nr. 15 samochod wojskowy Nr. 1655 kierowany przez niewiadomego szofera wojskowego przejechał 13-letniego Zelfika Bursztyna, praktykanta krawieckiego, który doznał złamania kości udowej oraz lewej kończyny dolnej. Lekarz Pogotowia przewiózł chłopca do szpitala żydowskiego na Czystem.

„PIERWSZY WYSTRZAŁ W CARAT”

CAR MIKOŁAJ II-gi i Ojciec Hapon.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było dość pogodnie, temperatura rano — 21°. W Krynicy — pochmurno, temperatura — 3°. Temperatura najwyższa w Warszawie — 20, najniższa — 7°. Przepuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wchodzie zachmurzenie umiarkowane i mroźno, słabe wiatry miejscowe. Na zachodzie, a potem i w środku kraju — wzrost zachmurzenia i temperatury aż do odwilży. Niewielkie opady w postaci śniegu, potem deszczu na zachodzie; słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Preliminarz Budżetowy m. stoł. Warszawy. Min. spraw wewnętrznych zatwierdziło preliminarz budżetowy m. stoł. Warszawy na pierwszy kwartał 1927 r. Preliminarz ten przewiduje w dochodach 27.480.499 zł. Jak wiadomo, rok budżetowy rozpoczynać się będzie obecnie od 1 kwietnia. Dlatego też zaszła konieczność ułożenia preliminarza oddzielnie na pierwszy kwartał 1927 r.

Rozbiórka komina na Pl. Saskim. Projektowana w początkach stycznia r. b. przez okręgową dyrekcję robót publicznych rozbiórka komina i kotłowni, przytkających do palacu Kronenberga i szpecących plac Saski, uległa narazie zwłoczce. Bezrobotni bowiem, którzy mieli pracę tę wykonać, są jeszcze zatrudnieni przy ul. Poznańskiej przy rozbiórce rozpoczętego przed wojną gmachu dla b. Banku Włocławskiego. Prace te potrwać mają jeszcze przez styczeń wobec czego rozbiórka komina i kotłowni byłaby aktualna w początkach lutego.

Polski Klub Literacki. W nadchodzącą niedzielę, dnia 9 b. m. o godzinie 6 popołudniu w lokalu Tow. Liter. i Dziennik. Bracka 5, staraniem tutejszego PEN Klubu, odbędzie się odczyt publiczny p. Dory Gabe, wice-prezesa PEN Klubu w Sofji pod tytułem: „Mój świat” Jana Kasprzowicza. Wstęp na odczyt 1 zł. Dochód przeznaczony na wzniesienie grobowca s. p. Jana Kasprzowicza.

Z Tow. Teozoficznego. W niedzielę, 9 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Tow. Teozoficznego (Królewska 25. m. 3) p. Ewelina Karasiówna wygłosi odczyt na temat: Czy braterstwo może się dziś stać żywą siłą na świecie.

Wieczornica towarzyska. W sobotę 8 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym Wieczornica towarzyska dla członków i wprowadzonych gości. Początek o g. 10 wiecz.

Odczyt. W nadchodzącą niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Tow. Liter. i Dziennikarzy, Bracka 5, staraniem PEN Klubu, odbędzie się odczyt publiczny p. Dory Gabe, wice-prezesa PEN Klubu w Sofji pod tytułem: „Mój świat” Jana Kasprzowicza.

Wycieczka do Zachęty. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje w niedzielę wycieczkę do Zachęty.

Zapisy w kancelarii Towarzystwa, Karowa 31, między 7 a 8 wiecz.

ŻYCIE GOSPODARCZE

LIKwidACJA BANKÓW.

Z powodu niezastosowania się do rozporządzenia Min. Skarbu w sprawie podniesienia kapitału zakładowego do 1 milj. zł. nastąpi przymusowa likwidacja następujących banków:

Bank Przemysłowy Warszawski, Bank Rolniczy we Lwowie, Bank Ziemiński w Katowicach, Górnośląski Bank Górniczo-Hutniczy w Katowicach, Bank Zagłębia w Katowicach, Górnośląski Bank Związkowy w Królewskiej Hucie, Bank Ludowy w Jablonce, Posensche Landbank w Lesznie, Westbank w Holsztynie i Polski Bank Odrodzenia w Katowicach.



HEMATOGEN — LEK

zaleca się przy błędności, malokrwistości, skrofalach, czerpieniu ustroju nerwowego, osłabieniu, pobudza apetyt, nie psuje zębów.

Dla dorosłych, dzieci i starców. Fabryka Chemiczna „Lek” Poznańska 11, tel. 257-60.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA” Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WAREKA 7.

Z sądów.

Sprawa „jacezek w wojsku”. Sprawa „jacezek w wojsku” została odroczone, z powodu niestawiennictwa licznych świadków.

Za bicia.

W pewnej osadzie pod Sosnowcem przodownik Józef Pudłowski i posterunkowy Winter, złapawszy 2 złodziei, bili ich tak niełitościwie, zmuszając do przyznania się do winy, że aż ich poranili.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał obu na 2 tygodnie aresztu. Sąd apelacyjny w Warszawie w dniu wczorajszym skazał Pudłowskiego na 2 miesiące więzienia, Wintera na 1 miesiąc więzienia.

L. K.

Kinematograf Miejski Hipoteczna 5. Druga 25. Ostatnie dni. DON KISZOT p/g nieśmiertelnego dzieła Cervantesa w interpretacji Pata i Patachona. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 w. Dla młodzieży dozwolone. Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr., 1 zł.

Z teatrów świetlnych.

Kino Apollo. „Ojcowie i dzieci”. Kino Stylowy. „Niebieski ptak” i „Ślub miłości i śmierci”. Kino Światowid. „Marionetki życia” i „Człowiek bez tytułu”. Kino Colosseum. „Orle”. Filharmonja. „Paryż we dnie i w nocy”. Kino Palace. „Trędowata”. Kino Wodewil. „Burlak z nad Wołgi”. Kino Splendid. „Cyganeria” z Liljaną Gish. Kino Pan i Corra. „Białe noce”. Teatr Miejski. Pat i Patachon w filmie „Don Kiszot”.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

na sobotę, dnia 8 stycznia 1927 r.

15.00—15.25 Komunikaty — gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45 Stacja nieczynna. 16.45—17.10 Odczyt p. t. „Obóz harcerski” — wygłosi p. Stanisław Sedlaczek. 17.15—18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Zofja Zeylandówna (śpiew) i p. Bazyli Jakowienko (trąbka).

Część I-a.

1. a) Saint-Saens: Francuski marsz wojskowy, b) Bizet: Serenada hiszpańska — wykona orkiestra. 2. a) Charpentier: Arja z op. „Luiza”, b) Arja z op. „Didon” — odśpiewa p. Zofja Zeylandówna. 3. Oper: Perły oceanu (fantazja) — odegra p. Bazyli Jakowienko.

Część II-a.

4. Massenet: Fantazja na tematy z op. „Thais” — wykona orkiestra. 5. Massenet: 2 arje z op. „Manon” — odśpiewa p. Zofja Zeylandówna. 6. a) Hoch: „Marja”, b) Lessler: Trębacz z Sekingem, c) Moniuszko: Pieśń wieczorna — wykona p. Bazyli Jakowienko. 18.40—19.00 Rozmaitości — wygłosi p. W. Walter.

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Andrzej Strug”, wygł. red. Zdzisław Dębicki. 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Pogawędka z działu „Radio-kronika” — wygłosi prof. Dr. Marjan Stępowski.

20.10—20.30 Odczyt p. t. „Ochrona przyrody” — wygłosi prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Szafer. 20.30—22.00 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22.00—22.30 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30—23.30 Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska”.

St. Wyspiański przez radio. W niedzielę, o godz. 8.30 otworzony będzie fragment dramatyczny p. t. „Królowa Korony Polskiej” St. Wyspiańskiego.

MEBLE używane, wielki wybór, natanie! Gotówka lub rozległe raty. SOLNA 18 m. 4. LECZNICA CHŁODNA 42, tel. 52-52. Wszystkie specjalności. Porada 3 zł., czynna od 10—8, w nocy, dziale 10—3. LECZNICA GRANICZNA 14. Wszystkie specjalności. Porada 3 zł. Ogłoszenia drobne. Parowa. Cena 1 zł. Dla uczni 80 gr. Meble na raty! Najtańsze źródło, nowych, używanych i otomany. Złota 7—23. NA RATY rozległe, ubiory męskie, damskie poleca najtaniej! UNGER, Żelazna 40—2. SAMOCHODOWE kursy Pryńskiego — Al. Jerozolimskie 27 rozkładaj spłaty na 12 miesięcy

Prałat katolicki za socjalizmem

„Walka klasowa narzucona proletari- towi z góry”...

W r. 1890 powstał w Niemczech Katolicki Związek Ludowy, celem walki z „błędami i planami wyrotowem” socjalistów. Związek ten, dzięki zręcznej agitacji, pozyskał dla siebie zwłaszcza nadreńskie katolickie organizacje robotnicze, odrzucając walkę klasową, wprowadził sporo zamętu w ruch robotniczy.

Ale twarda rzeczywistość jest silniejsza od najpiękniejszych ułud i deklamacji. Dziś prałat Pieper, duchowy wódz Katolickiego Związku Ludowego, w pracy swej p. t. „Kapitalizm i socjalizm, jako zagadnienie duszy”, przyznaje, że

„wszelkie podkreślanie siły uzdra-
wiającej religii Chrystusowej, jako
czynnika spajającego społeczeństwo,
pozostanie dopóty czczą gadaniną i
uderzeniem w próżnię, póki nie obu-

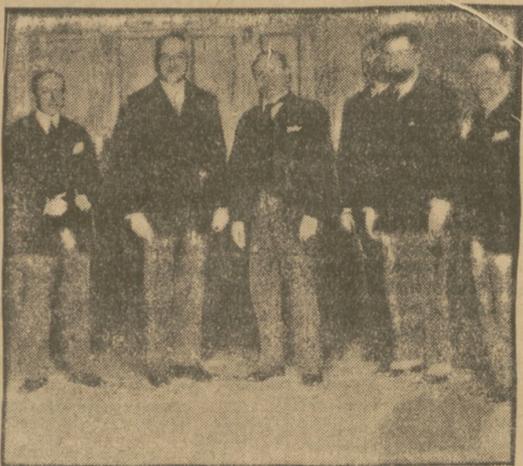
dzi się religii Chrystusa, religii mi-
łości bożej i bratniej, naprzód w ser-
cach, a następnie w życiu czynnym
wyznawców chrześcijaństwa”.

A dalej
**Brutalną walkę klasową narzuci-
ła proletariotowi walka klasowa z
góry”.**

Zamiast klątwy na socjalizm, sły-
szymy teraz zupełnie co innego:

„Ostateczny impuls, wewnętrzny i
zewnętrzny, ku przekształceniu ka-
pitalistycznego ducha gospodarczego
albo wyjdzie od socjalizmu, albo
przekształcenia tego nie będzie wca-
le”.

Tak pisze o socjalizmie prałat ka-
tolicki zagranicą. Dobrze byłoby,
gdyby nasz rodzimy kler poszedł do
niego na naukę...



Przyjaźń faszystów włoskich i nacjonalistów niemieckich

Grupa dyplomatów po podpisaniu traktatu włosko - niemieckiego. Pośrodku na lewo poseł niemiecki w Rzymie v. Neurath, naprawo Mussolini.

Odnaleziony po 10 latach w domu zdrowia

Trzy kobiety przyznają się do jednego męża

Prasa angielska i duńska opisuje cieka-
we koleje losu pewnego chorego, któ-
ry od 10 lat zginął w Danii w domu
zdrowia; był to człowiek umyślnie chy-
ry, niepamiętający nic z przeszłości.
Zarząd szpitala wiedział tylko, że nazy-
wa się Bert Beach, gdyż znaleziono na
nim blaszkę z tem nazwiskiem. Mimo
starań nikt się po tego tajemniczego pa-
cjenta nie zgłaszał.

Skutek odniósł dopiero anons i foto-
grafia pacjenta, umieszczone w jednej z
gazet angielskich. Brat pani Beach, któ-
ra od 10 lat uchodziła za wdowę, przy-

padkowo spostrzegł ogłoszenie i poka-
zał siostrze. Pani Beach poznała męża
swego, który miał zginąć w czasie woj-
ny na morzu i posłała do szpitala daw-
ną fotografię z prośbą o porównanie.

Zachodzi obecnie pytanie, czy widok
żony wróci choremu utraconą pamięć.

Ciekawą jest rzeczą, że do szpitala
zgłosiły się pisemnie jeszcze dwie in-
ne Angielki, które twierdzą, że z foto-
grafji poznały w pacjencie swego męża.

Władze szpitalne mają teraz kłopot
nielada, której z trzech żon przyznać
prawo do biednego Berta Beacha?

TEATR I MUZYKA

Z FILHARMONJI

Maryla Gremo.

Tak rzadko odbywają się na estradzie
Filharmonji „recitale taneczne”, że wystę-
powi p. Gremo należy się wzmianka, tem-
bardziej, iż młodzianka ta tancerka w rze-
dzie współczesnych gwiazd sztuki tanecz-
nej jest rzeczywiście zjawiskiem pociągają-
cem. Posiada wiele świeżości, wdzięku, od-
dziecięcych lat wdrożona i obeznana z estra-
dą, czuje się na niej dobrze, z całą swobodą
władza skomplikowanymi poruszeniami, ge-
stami, dziś już tak ściśle uzależnionymi od
rodzaju i tempa muzyki, a, nade wszystko,
młoda artystka jest niewątpliwie muzykal-
na, co jej pozwala interpretować muzykę
szczerze i włożyć w ilustrację coś więcej,
niż zwykła rutynę tanecznych występów.

Gdziekolwiek jeszcze można było
odeczuć brak idealnego porozumienia między
fortepianem i tancerką; dziś pod tym wzglę-
dem stawia się sztuce tanecznej wymaga-
nia olbrzymie, nieledwie każdej funkcji har-
monicznej odpowiada określony ruch ręki
lub wyraz w postawie ciała, nielato więc
artystce skojarzyć poruszenia z muzyką,
tak, aby na tem całość nie ucierpiała.

Wszystko razem jednak widzowie i słu-
chacze przyjmowali z zadowoleniem, nie
szczędząc oklasków tancerce, jej dowcipnym
i ładnym kompostom i starannie obmyślanym
produkcjom.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka”.

W niedzielę o 4-ej popoł. po cenach zni-
żonych tragedia Sofoklesa „Król Edyp”.

Premjera „Beatryks Cenci” w Operze.
Próby najnowszej opery Ludomira Różyc-
kiego dobiegają końca. Premjera „Beatryks
Cenci” odbędzie się w drugiej połowie b. m.

Teatr Narodowy. Dziś „Uśmiech losu”.
W próbach „Zbójcy” Schillera i Moliera
„Szkoła żon”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnym „Alba-
tros”. W niedzielę o godz. 4-ej popoł. „Ta-
jemnica powodzenia”. W pełnym toku pró-
by komedii „Potęga reklamy”.

Teatr Polski. Jutro o godz. 4-ej popoł. po
cenach najniższych bajka dla dzieci Or-Ota
„Zaczarowana Królowa”. Wieczorem cod-
ziennie „Car Paweł I” Merezkowskiego.

Teatr Mały. Dziś komedia Wacława Gru-
bińskiego „Niewinna grzesznica”. Jutro o
4-ej p.p. po cenach niższych komedia
„Azais”.

Teatr Nowości. Codziennie „Targ na
dziejczątę” oraz Dodatek Nr. 1, „Pod koł-
derką”.

W niedzielę, dn. 9-go b. m. o godz. 4-ej
p.p. przedstawienie popołudniowe „Lady
Chic” z p. Kazimierą Niewiarowską w roli
główniej.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Me-
cenas Bolbec i jego żona”.

W niedzielę o godz. 4 p.p. po cenach zni-
żonych „Kiedy wrócisz?”

Teatr im. Fredry. W sobotę o godz. 8-ej
„Jasełka”. W niedzielę o godz. 12-ej w po-
łudnie „Jasełka”. O godz. 4-ej „Ogniem
i mieczem”. Wieczorem poraz ostatni „Ja-
sełka”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś „We
sele Fonsia”.

Teatr „Zjednoczonych” (ul. Wojska 32).
Dziś premjera „Trędowatej” według powie-
ści H. Mniszkówny w opracowaniu scenicz-
nym St. Gozdawy Wiecheckiego.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś świeżo wysta-
wiona rewja p. t. „Arka Noego”.

Teatr Perskie Oko. Dziś rewja karnawało-
wa p. t. „Pije Kuba do Jakóba”.

Teatr „Eldorado.” Dziś i codziennie pro-
gram „Trzymaj fason”.

Teatr Music-Hall. Dziś otwiera no-
wy przybytek sztuki swoje podwoje, na pro-
gram inauguracyjny złoży się produkcje róż-
nego rodzaju i różnych epok. Wykonawca-
mi będą: p.p. Czapska, Mokrzycka, Mechó-
wna, Marwidówna, Grudzińska, Krzemienie-
cka, Konopka, Żórawska, Jefimowa, Lipiń-
ska i p.p. Dobosz, Szeller, Śliwicki, Halec-
ki, Dygas, Znicz i zespół taneczny pod kie-
runkiem Mieczysławy i Pastorskiej. Począ-
tek o godz. 8.15.

Marceli Sowiński w Konserwatorium. Ju-
tro o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w sali
Konserwatorium wieczór pieśni w interpre-
tacji tenora Opery Warszawskiej prof. M.
Sowińskiego.

Kasa: Chodowiecki, Krakowskie-Przed-
mieście 9.

Lucie Caffaret w Warszawie. Jedną z
najslyniejszych współczesnych pianistek
Lucie Caffaret, z Paryża, da się usłyszeć w
Warszawie, w sali Konserwatorium, we
wtorek 11 b. m.

Kasa: Chodowiecki, Krakowskie-Przed-
mieście 9.

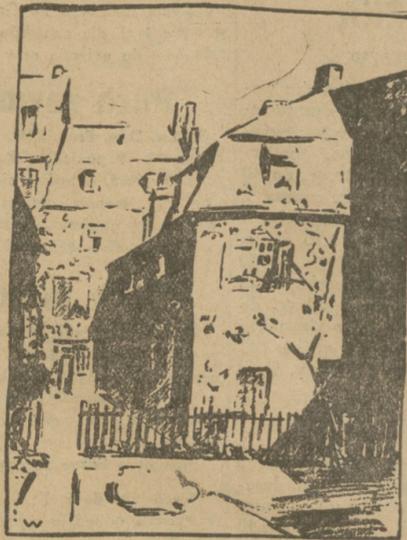
Ile państwa europejskie wydają na wojsko? Polska na pierwszym miejscu

Wedle zestawienia francuskiego „Pro-
grès Civile” budżet wojskowy w r. ub.
wynosił w państwach europejskich jak
następuje:

Polska 33.39%, Litwa — 20%, Ro-
sja — 16.71%, Francja — 14.10%, Ru-
munja — 14%, Anglja — 13.13%, Cze-
chosłowacja — 13.13%, Włochy —
10.29%, Węgry — 9.56%, Austria —
7.59%, Niemcy — 3.10%.

Archiwum Beethovenowskie

W domu, w którym kompozytor się urodził



Dla uczczenia setnej rocznicy śmierci
wielkiego kompozytora, przypadającej
na 26 marca r. b., dom w Bonn, w któ-
rym muzyk przyszedł na świat, ma być
obrócony na cele Instytutu badań mu-
zycznych. Sąsiedni dom „Zum Mohren”,
wybudowany również w XVIII stuleciu
i należący niegdyś do chrzestnej matki

kompozytora, ma mieścić archiwum Be-
ethovenowskie.

Słynny uniwersytet w Bonn obejmuje
pieczę nad Instytutem badań muzycz-
nych. Biblioteka archiwum ma zawie-
rać nie tylko rękopisy autora 5-ej sym-
fonji i wydania jego dzieł, lecz również
wszelkie publikacje i nawet wycinki ga-
zetowe, omawiające jego twórczość.

ZE SPORTU

KONFERENCJA PIŁKARSKA W SPR- WIE „LIGI”

Kraków. We czwartek odbyła się w
Krakowie II Konferencja piłkarska w spra-
wie utworzenia „ligi”. Na zebraniu obecni
byli delegaci wszystkich klubów z wyjąt-
kiem Cracovii. Brak było również delegata
PZPN. Zatwierdzono wszystkie uchwały
Konferencji warszawskiej. Zebraniu prze-
wodniczył p. Bierzemski z Wisły. Wybrano
tymczasowy zarząd Ligi oraz komisję: regu-
laminową i statutową, które ukończyć mają
swe prace do dnia 15.II. Uchwalono wysta-
ć do prasy specjalny komunikat, którego
treść podamy później. Rozłożono pierw-
szą rundę rozgrywek o mistrzostwo ligi,
które rozpoczyna się 3 kwietnia. W lipcu
będzie dwutygodniowa przerwa między
pierwszą i drugą rundą, której rozgrywki
ukończone zostaną w końcu października.

Terminy rozgrywek I rundy (91 meczów)
zostaną podane w najbliższym czasie. Na-
stępne posiedzenie odbędzie się 26 lutego
o godz. 16 w Krakowie, zaraz po zebraniu
walnym PZPN (25 i 26.II). W dniu 9 b. m.
zarząd PZPN rozpatrzył ma sprawę „ligi”.

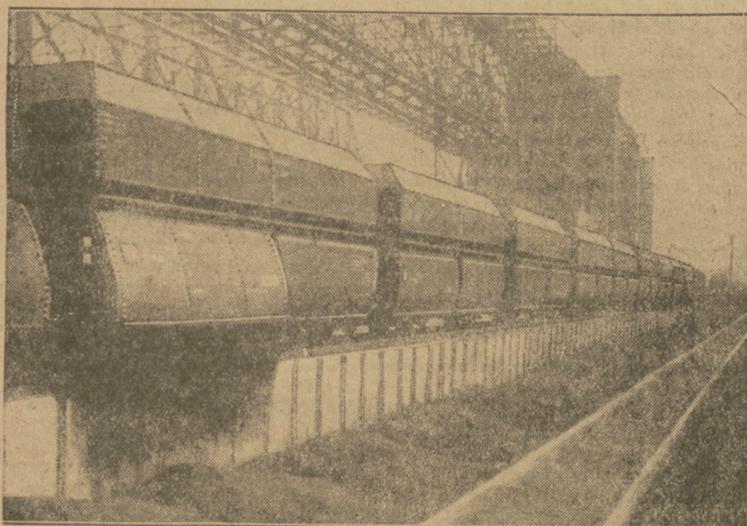
Jak się dowiadujemy Cracovia odmówiła
udziału w „lidze”, motywując to pokrzyw-
dzeniem słabszych klubów.

PING-PONG W STOLICY.

W niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 20 w lo-
kału Makabi odbędzie się mecz ping-pongo-
wy Makabi-Ascola. Ostatnio drużyna Ma-
kabi pokonała W. K. S. w stosunku 6:1.

ŚLIZGAWKA NA BOISKU SKRY.

Dowiadujemy się, że RKS utworzył na
swoim boisku ślizgawkę sportową, czynną
od rana. Wejście od ul. Okopowej.



Nowe olbrzymy—wagony ciężarowe

Na niemieckich kolejach uruchomiono nowe wagony po 50 ton ładunku (do-
tychczas najwięcej ładowano po 15 ton). Wyładowywanie odbywa się mecha-
nicznie w ciągu kilkunastu sekund.



Sport zimowy

Na niebezpiecznym skrajnie w pełnym pędzie na bobsley'u (sanki ze sterem).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiaro-
wanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych
10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.